Nr. 328. Kraków, Piątek 2 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przekroczenie Gniłej Lipy.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 lipca.

Urzędowo donoszą 1 lipca:

W Galicyi wschodniej trwają dalej walki nad Gniłą Lipą i na terenie na wschód od Lwowa. Nasze wojska wtargnęły na kilku miejscach na wzgórza na wschód od Gniłej Lipy i dostały się do nieprzyjacielskich pozycyj. Również zdołały sprzymierzone wojska w dół od Rohatyna po zaciętej walce zająć brzeg wschodni.

Nad Dniestrem panuje zupełny spokój.

W okolicy źródeł Wieprza obsadzono Zamość. Wzgórza na północ od nizin nad Tanwią zostały w całej rozciągłości zajęte.

Na zachód od Wisły posunęły się wojska za ustępującym nieprzyjacielem aż pod Tarłów.

Ogólny łup wojsk sprzymierzonych walczących na północnym wschodzie pod austryacką naczelną komendą za czerwiec wynosi 521 oficerów, 194.000 żołnierzy, 93 dział, 364 karabinów maszynowych, 78 wozów amunicyjnych, 100 wozów kolei polowej.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Walki z Włochami.

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 2 lipca.

Urzędowo donoszą 1 lipca:

Wczoraj po poł. ponowiony przez kilka nieprzyjacielskich dywizyj piechoty ogólny atak na nasze pozycye na skraju płaskowzgórza Doberdo został wszędzie wśród ciężkich strat dla Włochów odrzucony. Główny atak nieprzyjaciela był skierowany na front Sagrado—Monte Cosich (na północny wschód od Monfalcone). Koło Selz i Vermegliano wtargnęli Włosi do naszych najprzedniejszych okopów. Kontratak naszej dzielnej piechoty odrzucił jednak nieprzyjaciela z powrotem na dolinę. Zbocza Monte Cosich pokryte są włoskiemi zwłokami.

Wieczorem wykonany nieprzyjacielski wypad w kierunku wzgórz na wschód od Monfalcone, dalej atak na północny wschód od Sagrado i kilka małych wypadów na przyczółek mostowy Gorycyi, również załamały się.

Po tej klęsce nieprzyjaciela nastał spokój. Nasze niewzruszone wojska są w podniosłem usposobieniu i trzymając się silnie na swych pozycyach, są gotowe do nowych walk.

Na północnym odcinku Isonzy i na granicy Karyntyi trwa ogień działowy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 2 lipca.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera donosi 1 lipca 1915:

Południowo-wschodni teren wojny.

W zaciętej walce wzięły wczoraj szturmem wojska generała Linsingena rosyjską pozycyę na wschód od Gniłej Lipy między Kunicami a Łuczyncami i na północ od Rohatyna, przyczem zabrano do niewoli 2 oficerów, 2.328 żołnierzy oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Także na wschód od Lwowa wtargnęły austro-węgierskie wojska do nieprzyjacielskiej pozycyi.

Armie generała polnego marszałka Mackensena posuwają się dalej między Bugiem a Wisłą. Także na zachód od Wisły cofają się Rosyanie — częściowo po zaciętych walkach.

Sprzymierzone wojska naciskają z obu stron Kamiennej.

Ogólna zdobycz w miesiącu czerwcu sprzymierzonych wojsk, które walczą pod rozkazami generała Linsingena, polnego marszałka Mackensena i generała Woyrscha wynosi 409 oficerów, 140.650 żołnierzy, 80 dział i 268 karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Zdobycz czerwcowa wynosi dwa sztandary, i 25.695 żołnierzy wziętych do niewoli (w tem 121 oficerów), dalej 7 dział, 6 miotaczy bomb, 52 karabinów maszynowych, jeden aparat lotniczy, a nadto wiele innego materyału.

Zachodni teren wojny.

Na północ od Arras nowe walki o okopy wśród trwającego ognia działowego mają dla nas korzystny przebieg.

W Szampanii na południowy wschód od Reims atakowali Francuzi bez skutku.

Na wyżynach Mozy i w Wogezach odbywają się tylko żywe walki działowe.

Nieprzyjacielski lotnik rzucił bomby na Zeebruegge i Bruegge, nie wyrządził jednak wojskowej szkody.

Naczelne kierownictwo armii.

Rozpaczliwe walki ustępujących Rosyan.

Sprawozdawca wojenny „Reichspostu“ Kirchlehner podaje następujące taktyczne szczegóły z walk o posiadanie Lwowa:

Dnia 21 czerwca Rosyanie cofnęli swoje siły główne na wschód, a w fortach zostawili tylko załogi. Rano 22 czerwca ciężka artylerya sprzymierzonych wzięła pod ogień betonowane pozycye Rosyan, zaopatrzone tylko w zasłony od szrapneli. Tymczasem nasza piechota, która już w nocy zbliżyła się pod forty i tam się okopała, **rozpoczęła atak,** osłonięta tylko na Łysej Górze pod Brzuchowicami lasem, a pod **Rzęsną,** pod **Skniłowem i Sokolnikami,** walcząc w otwartem polu. Nadto pod Rzęsną i Skniłowem musiała piechota kilka godzin walczyć na mokradłach. Artylerya rosyjska umieszczona nie w fortach, lecz poza niemi, nie dorównywała naszej. Obie artylerye walczyły flankując. — Pod Skniłowem i Sokolnikami miał nieprzyjaciel kilka szeregów przeszkód drucianych, między niemi pozycye łącznikowe dla piechoty, a z tyłu o tysiąc kroków nowe pozycye, do których użycia jednak już nie przyszło. Nasza piechota **wzięła forty w pierwszym szturmie** i natychmiast przysadziła się do przedpierśnika fortów, wykopała tu na prędce osłony dla siebie i przez rosyjskie otwory strzelnicze strzelała do Rosyan cofających się wewnątrz fortów. — **Teraz Rosyanie opróżnili forty zupełnie.** Nasza piechota wciąż ich ścigała, kopiąc po drodze prowizoryczne osłony.

Zdobywszy miasto Lwów, ruszyły główne siły wojsk naszych w stronę ku północy i południowi i zajęły jeszcze resztę fortyfikacyj w tamtych stronach.

Tymczasem Rosyanie skoncentrowali swoje główne siły w oddaleniu 10 do 15 km. na wschód od Lwowa i **otrzymali tu większe posiłki.** W najbliższych dniach odbyły się w tej stronie **zacięte walki.** Zwłaszcza bardzo silnem okazało się skrzydło rosyjskie stojące na północ od toru **Lwów—Krasne.** Tu Rosyanie wykonywali nawet kontrataki. — Walki artyleryi i piechoty dosięgły w dniach 23 i 24 czerwca **punktu szczytowego.** — Niektóre części frontu sprzymierzonych **cofnięto** o 1 lub 2 km., nadto przesuwano siły, gdyż także i naszym wojskom nadchodziły posiłki. **Dzień i noc maszerowały nowe wojska na te zagrożone pozycye,** wciąż nadchodziły **nowe ciężkie baterye** i nieskończone kolumny taboru.

Tymczasem ciężkie baterye Skody ostrzeliwały klinem wysunięte pozycye rosyjskie na wzgórzu Chom i przed Bóbrką. Ciężka rosyjska artylerya ostrzeliwała przestrzeń między Miklaszowem a Podborcami. Także od strony Kulikowa dochodziły strzały.

Dopiero 26 czerwca **rozpoczęli sprzymierzeni ogólny pochód naprzód,** wywierając na wszystkich punktach tak wielki nacisk, że nieprzyjaciel, **straciwszy mnóstwo zabitych, rannych i jeńców,** wolał wcześnie front opróżnić.

Nadzieje rosyjskie.

Lugano, 1 lipca.

»Secolo« donosi w korespondencyi z Petersburga:

Pewien generał w czynnej służbie oświadczył korespondentowi prasy zagranicznej, że Rosya w ciągu lipca nie tylko zaopatrzy się w dostateczne zapasy broni, amunicyi i wszelkiego materyału wojennego, ale z olbrzymiego zbiorowiska materyału ludzkiego utworzy nową armię, celem podjęcia ofenzywy.

Fabryki rosyjskie pracują dniem i nocą nad wyrobem amunicyi. Prócz tego przez Archangielsk i Władywostok przychodzą z zagranicy zapasy materyałów wojennych.

Nastrój ludności jest przygnębiony, nie można temu zaprzeczyć, ale mimo to wierzymy w ostateczne zwycięstwo.

Pokój odrębny z Serbią?

Wiedeń, 2 lipca.

»N. W. Journal« donosi z Hagi pod datą 30 czerwca:

W obozie czwórporozumienia panuje ogólne zdenerwowanie, ponieważ obawiają się układu mocarstw centralnych z państwami bałkańskiemi, zwłaszcza z Rumunią, a może nawet odrębnego pokoju z Serbią.

Włochy przeciw Serbii i Czarnogórze.

Wiedeń, 2 lipca.

»N. W. Journal« donosi pod datą 30 czerwca: Paryski »Herald« donosi z Rzymu, że Włochy z powodu oświadczenia komendanta serbskiego w Durazzo oraz wodza czarnogórskiego w Skutari, którzy mówili o objęciu w stałe posiadanie tego miasta, podejmą w Niszu oraz w Cetynii przedstawienia dyplomatyczne.

Wydalanie żydów z Rosyi.

Berlin, 1 lipca.

»Jüdische Rundschau« omawiając fakt wypędzenia 280.000 żydów ze Żmudzi i Kurlandyi, podaje następujące szczegóły:

Wydalanie żydów z pomienionego obszaru odbyło się z niesłychaną bezwzględnością. Nie uwzględniano żadnych wyjątków. Wyrzucono żydów nawet ze szpitali i skierowano całą tę emigracyę przymusową do gub. czernihowskiej i połtawskiej. Dziesiątki tysięcy wygnanych, którzy nie mieli pieniędzy na opłacenie wozów, a do pociągów kolejowych dostać się z powodu przepełnienia nie mogli, wędrowało pieszo.

Wskutek telegraficznych próśb do ministra spraw wewnętrznych obiecano cofnąć rozkaz wydalania żydów pod warunkiem, że żydzi dadzą z pośród siebie zakładników w osobach rabinów i bogatych osobistości, którzyby mogli być powieszeni na wypadek najmniejszej ze strony żydów zdrady. Wobec takiego warunku, żydzi zdecydowali się odstąpić od żądania cofnięcia wydalań.

W końcu donosi »Jüdische Rundschau«: Dowiadujemy się między innemi, że w Rosyi, na wypadek klęski wojennej, przygotowują się ogólne pogromy żydów w olbrzymich rozmiarach.

Irlandczycy wobec wojny.

Amsterdam, 1 lipca.

Wedle wiarygodnych wiadomości prywatnych z Irlandyi, bierny opór ludności przemienił się w otwarte **demonstracye przeciwko Anglii.** Rząd angielski nie mógł zataić wiadomości o klęskach Rosyan w Galicyi. Tajni agenci rozszerzali te wiadomości we wszystkich zakątkach.

Dla uniknięcia demonstracyj, rząd odroczył termin procesu, który w Dublinie miał się rozpocząć w dniu 30 czerwca przeciwko 17 przywódcom irlandzkim, obwinionym o obrazę majestatu.

W Dublinie i Belfaście zaprowadzono stan oblężenia.

Załatwienie spraw budżetowych na podstawie §. 14.

Wiedeń, 30 czerwca.

Dziennik ustaw państwa obwieścił dwa cesarskie rozporządzenia z 28 czerwca, regulujące na podstawie § 14 konstytucyi niektóre sprawy budżetowe, wymagające załatwienia w połowie roku.

Pierwsze rozporządzenie ma znaczenie więcej formalne, mianowicie daje najwyższemu trybunałowi obrachunkowemu podstawę prawną i wskazówki do centralnego zamknięcia rachunków gospodarki państwowej Austryi za czas od lipca 1914 do 30 czerwca 1915. Rok temu wydał rząd austryacki preliminarz budżetowy, ustalający wydatki i dochody na kwotę 3.460 milionów koron i dodał do tego projekt ustawy finansowej, który miały przedyskutować i uchwalić obie Izby parlamentarne. Ponieważ wskutek wojny i znanych stosunków parlamentarnych w Austryi parlament austryacki się nie zebrał, a rachunki z końcem połowy roku uporządkowane być muszą, przeto rozporządzenie cesarskie zarządza, żeby zamiast niedoszłej do skutku ustawy finansowej za podstawę obrachunku posłużyły wszystkie cyfry wydatków i dochodów owego preliminarza bez żadnej zmiany. Oczywiście jest to czysta formalność, gdyż wskutek wojny zarówno wydatki jak i dochody państwowe w tym ubiegłym roku doznały wielkich zmian, które teraz nie pora obliczać. — Podobnie radzono sobie w Austryi zresztą i dawniej, ilekroć parlament nie załatwił budżetu, tylko że zwykle za podstawę do zamknięcia rachunkowego służyło wtedy nie osobne cesarskie rozporządzenie, lecz jeden z paragrafów prowizoryum budżetowego, wydanego na podstawie § 14.

Dziennik ustaw państwa i »Wiener Ztg.« przedrukowują tedy dzisiaj cały obszerny preliminarz, rozesłany w czerwcu r. z.; wszystkie te cyfry wyglądają dziś dziwnie, anachronistycznie, a u patrzącego na nie budzi się tylko ciekawość, jak też będą wyglądać cyfry rzeczywiste, zwłaszcza w rubryce, zawierającej przyczynek Austryi na koszta spraw wspólnych.

Budżetu na nowy rok budżetowy, rozpoczynający się 1 lipca, rząd nie ustala ani nie ob-

---

MARYA CZESKA.

JEDEN Z WIELU...

Szkic z roku 1914.

(Ciąg dalszy).

Wniesiono go do jakiejś szopy, złożono na słomie, powtórzyła się znowu męka, poczucie bólu doszło do zenitu i znowu zwolna uspokajało się.

Spojrzał do koła... Wszędzie pokotem leżeli ranni; w mroku szopy, rozświetlonej jedną naftową lampką, rysują się sylwetki ciał. Jedni leżą cicho, jakgdyby już umarli, inni jęczą, charczą, modlą się, klną. Wszystko to razem tworzy, jakąś grozą przejmującą symfonię przedpiekła... A nad tą masą ludzkich ciał walczących z bólem, unosi się woń krwi zakrzepłej, potu, odchodów i dławi. Chwilami rozwierają się drzwi szopy, sanitaryusze wchodzą z noszami i przynoszą chorych, albo zabierają kogoś do operacyi... A wtedy przy dotknięciu ich grubych, niezręcznych rąk zrywa się jęk, a czasem prośba głucha:

— Dobijcie... dobijcie!...

Franzi z wysiłkiem podnosi się na łokciu i spogląda na lewo. Uderzył go płaszcz szary i czapka okrągła. Tuż przy nim leżał wróg. — Z ciekawością i niechęcią spogląda w zmienioną męką twarz obok siebie i nagle ginie gdzieś nienawiść cała, a zostaje tylko litość bezmierna i żal...

Taki młody! Dziecko prawie, nad wpół otwartemi ustami zaledwo się znaczy puch wąsa, z pod rozchłestanej, od krwi twardej koszuli, ręką niewieścią barwnie wyszywanej, wychyla się pierś wzdęta, sina, szukająca oddechu. — Czarne, dzikie, a piękne oczy patrzą w jeden punkt, szeroko rozwarte, nieruchome, i tylko gardło przełyka coś z trudem... może niewypłakane łzy. Kona...

Ten już swego rodzinnego kraju nie zobaczy...

Szary płaszcz przesiąknięty krwią zsunął się nieco i Franzi widzi dwa kikuty obandażowane silnie i groza ściska mu gardło.

Obydwie nogi... Boże... Boże!...

I łzy mu płyną... łzy, których się już nie wstydzi, nad tym wrogiem i własną niedolą.

Usłyszał nad sobą kilka słów w obcej mowie, kobieta jakaś przechylała mu do ust dzbanek z wodą.

Pochwycił naczynie obiema rękami, spieczone wargi przytulił i zdawało mu się, że życie pije, siły odzyskuje. Nagle poczuł, iż ktoś za rękaw go pociągnął. Spojrzał. To ów młody chłopak obok zwrócił ku niemu krwią nabiegłe, żebrzące oczy, a drżącą, od krwi i błota czarną ręką, z bezmiernym wysiłkiem pochwycił jego rękaw, a z krtani rwały się jakieś słowa błagalne, charczące...

Franzi słów niezrozumiał, ale odczuł spojrzenie, usta oderwał, niemym gestem wskazując towarzysza. Kobieta w chustce, rosła i tęga, z wilgocią łez w małych jasno-błękitnych oczach, podsunęła swój dzbanek do tych drukich, gorączką zczerniałych warg.

I oto zaczęła się straszna tragedya... Czarne, obłocone dłonie usiłowały objąć dzbanek nachylony, usta garnęły się do tej wody zimnej, życiodajnej, dzika żądza życia rozpaliła krwawym błyskiem wpółprzytomne źrenice, ale gardło przełykać już nie mogło i oto wlana woda, wybluzgiwała z niego wraz z krwawą pianą i ciekła po piersiach pracujących z wysiłkiem, jak struga łez...

— Biedaku... biedaku — szeptała kobieta; wielką spracowaną rękę podsunęła macierzyńskim ruchem pod chwiejącą się głowę, oparła ją sobie o pierś jędrną i mówiła coś słodko, śpiewnie, jak do dziecka. I przy tej kołysance głosu, ranny się uspokajał. Wypuścił dzbanek... raz jeszcze otwarł usta, jak gdyby mówić coś chciał... raz jeszcze drżącemi dłońmi za pierś się schwycił... zachłysnął się jeszcze powietrzem raz, drugi i nagle na twarz zaczęły mu wypełzać żółte plamy i pokrywać ją całą bladością wosku... Umarł. Szeroko rozwarte oczy nagle zgasły, jak dwa światła zdmuchnięte.

W tej chwili drzwi od szopy otwarto, wpadła fala powietrza i błysk latarni, zarysowała się w progu rosła postać w białym, zbluzganym krwią płaszczu, a obok szczupła, pochylona sylwetka kapelana wojskowego z krzyżem w ręku. Szedł blady, z wypiekami na ascetycznej twarzy, z grozą w oczach przymkniętych i niósł w przedpiekle ludzkie wizerunek Boga. — A z legowisk krwawych zaczął się rwać szept błagalny, w różnych językach, ale jednakowo żałosny i straszny.

— Boże! Boże! Boże!...

A była w tych głosach rozpacz i modlitwa! Ksiądz zatrzymał się wobec tej fali bólu i niedoli, w rozszerzonych źrenicach zabłysły bezradne łzy. Gdzie iść najpierw? Do kogo? Jaką pociechę nieść tym ludziom broczącym krwią własną i cudzą?

Doktór wyrwał go z zamyślenia.

— No, księże kapelanie... pracujmy. Ci po prawej przy drzwiach pójdą zaraz do operacyi... Reszta później — zwrócił się do idącego za nim sanitaryusza.

— Gdzież ci nowi?

— Złożyliśmy wszystkich po lewej w kącie, proszę pana doktora.

A ksiądz westchnął ciężko i szedł, jak we śnie, a metalowy krzyż w jego białych, wzniesionych rękach drżał febrycznie... Błogosławił nim owej niedoli bezbrzeżnej... łzom i męce.

Z kupy krwawych łachmanów przy drzwiach zerwała się prośba.

— Ojcze... do mnie... czuję, że umieram i chciałbym... chciałbym — reszta skonała w ledwo dosłyszalnym szepcie, ale księdza zelektryzował ten jęk... Pochylił się nad konającym i pił szept słów rwących się urywanie i mówił o Bogu, który wszystko przebacza, rozumie i wszystkich miłuje.

A doktór zatrzymał się teraz nad trupem młodego Moskala, w powiekszone źrenice spojrzał i ręką machnął.

— Ten już skończył, sprzątnąć go trzeba.

Do Franza się zwrócił.

— Polak? Czech? Niemiec?

— Tyrolczyk.

— Gdzie zraniony?

— W nogę... od szrapnela...

— Pokazać.

Sanitaryusz odsunął koc, smukłe, zręczne palce dotknęły bandaży.

— Dobrze założony... może poczekać.

Odszedł... Tymczasem kobieta łagodnym, macierzyńskim ruchem zsunęła martwą głowę Moskala na podścielisko słomy i zrobiwszy znak krzyża, zamknęła grozą śmierci rozwarte powieki.

A Franzi w tej chwili myślał tylko o tem, że w dzbanku musi być jeszcze woda i że kobieta odchodząc zabierze ją... więc zaciskając zęby z bólu, wykonał pół obrotu, dzbanek pochwycił i pił... i zdawało mu się, że z każdym łykiem pragnienie się zwiększa i że mógłby tak pić w nieskończoność.

I przyszła noc bezsenna, ale dziwna, gdzie rzeczywistość łączyła się z wizyami gorączkowemi, a uczucie bólu przechodziło chwilami w jakąś dziką rozkosz, ścinającą szczęki i wywołującą zimno w kręgosłupie i mózgu.

Czasem tracił zupełnie poczucie rzeczywistości, a wtedy trupia twarz młodego Moskala, którego w nawale pracy zapomniano sprzątnąć, wydawała mu się słodką, różową twarzyczką Fanny, a skrwawiona słoma stawała się podścieliskiem macierzanek wśród rodzinnych gór.

Chwilami zdawało mu się, że idzie znowu w szeregu i rzucał urywany, podniecony okrzyk:

— Naprzód! Na Moskala!

A potem czuł palące pragnienie, słyszał jęki współtowarzyszy, dusiła go woń krwi, moczu, odchodów, i modlił się drgającemi, spieczonemi usty o jedyne dobro, które zdawało mu się największem, upragnionem... o sen.

Zaciskał przemocą powieki, ale zapadał tylko w jakiś pół sen, pół marzenie, z którego budził się natychmiast wśród dreszczu trwogi.

I zdawało mu się, że z tej nogi chorej rozpełzuje się po całym organizmie jakiś kojący ból i zamienia krew w palący płyn.

Nareszcie przez uchylone drzwi szopy zaczął się sączyć szary świt i rzucał światło na twarze blade, oczy podsiniałe, bezsennością zmęczone na ten cały łan kwiatów ściętych przedwcześnie... (Dok. nast.).

wieszcza. Natomiast drugie rozporządzenie cesarskie z 28 czerwca zawiera coś w rodzaju prowizoryum budżetowego na drugie półrocze r. 1915. Pierwszy paragraf tego rozporządzenia upoważnia rząd do pobierania dalej pośrednich podatków i bezpośrednich opłat według dotychczasowych norm, tudzież do pokrywania wydatków wedle potrzeby na rachunek kredytów, które się ma później ustalić ustawowo na rok budżetowy 1915/16. Paragraf drugi określa zaraz granice zwyczajnych wydatków: mianowicie mają się one obracać w ramach tych sum maksymalnych, które w pierwszem rozporządzeniu wzięto za podstawę rachunków za r. 1914/15. Na ogół tedy wydatki zwyczajne nie powinny przekroczyć cyfr określonych preliminarzem zeszłorocznym; jakkolwiek sam fakt, że rozporządzenie bierze cyfry całoroczne za normę dla wydatków półrocznych, każe przypuszczać, że intencya rozporządzenia jest taka, iż ewentualne przekroczenie cyfr w pierwszem półroczu mogłoby być naprawione odpowiednią oszczędnością w drugiem półroczu.

Dla krajów koronnych Austryi ten paragraf rozporządzenia ma wielką wagę, gdyż zapewnia nietylko ustawowe funkcyonowanie maszyny państwowej, lecz także przekazy dla funduszów krajowych, różne dotacye, zasiłki i subwencye. Niestety wiele kwot ważnych dla Galicyi lub takich, z którychby one teraz dobrze skorzystać mogła, figuruje w rubryce wydatków nazwyczajnych, o których rozporządzenie cesarskie nic nie postanawia.

Co się tyczy wydatków wspólnych, to z 30 czerwca kończy się budżet, uchwalony zeszłego roku przez delegacye. Ponieważ tymczasem nie było sesyi delegacyjnej, uporządkowanie dalszej wspólnej gospodarki musi się odbyć w inny sposób. W Węgrzech konstytucyjną podstawę dla pokrycia wspólnych wydatków stworzono przez prowizoryum budżetowe, uchwalone na wiosnę br. przez sejm węgierski na drugie półrocze 1915; odnośne upoważnienie rządu zawiera jednak warunek, że także kraje austryackie dostarczą przypadającej na nie kwoty. Węgierskie prowizoryum budżetowe tedy, przewidując niedójście do skutku sesyi delegacyjnej, już z góry reguluje wspólną gospodarkę na podstawie wzajemnych zarządzeń obu państw. Tę wzajemność obecnie ustanawia w Austryi § 3 wspomnianego drugiego rozporządzenia cesarskiego, które ze strony Austryi stawia ten sam warunek Węgrom, jaki Węgry postawiły Austryi. Ponadto paragraf ten ustala najwyższą kwotę przyczynku austryackiego: mianowicie nie ma ona przekroczyć tej kwoty, którą delegacye później uchwalą na drugie półrocze r. 1915 na podstawie wspólnego budżetu 1915/16.

Nie po raz pierwszy to rok budżetowy w gospodarce wspólnej rozpoczyna się bez uchwał delegacyi. Tak było w r. 1906 i w r. 1910, kiedy sesye delegacyjne nie przychodziły do skutku z powodu przesileń parlamentarnych na Węgrzech. W obu razach rządy same zaliczkowo uiszczały raty miesięczne na wspólną gospodarkę, poczem czynniki parlamentarne »ex post« zatwierdzały krok rządu. Oczywiście i tym razem później przyjdzie kolej na delegacye, o czem w rozporządzeniu wyraźnie czytamy.

Listy z Włoch.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Lugano, w czerwcu.

(Czekanie na św. Mikołaja. — Braki w służbie sanitarnej. — Szpitale na wsi. — Dymisya »czerwonych koszul«. — Sprawa czwórprzymierza).

Nie można powiedzieć, aby społeczeństwo włoskie oswoiło się już z wojną i znalazło z nią taki „modus procedendi“, jak reszta walczącej Europy. Włosi, ten naród wiecznych dzieci, odnoszą się do wojny tak, jak właśnie dzieci do... św. Mikołaja: uśmiechnięci czekają, że „la guerra“ sprawi im lada chwila wielką, przyjemną niespodziankę, że już niedługo Cadorna ogłosi „urbi et orbi“ ostateczne zwycięstwo! Tylko trochę cierpliwości... za trzy, a najdalej za cztery dni! Te dni jednak jakoś się dłużą i dłużą, zwycięstwa nie widać, cierpliwość zaś narażona jest na dotkliwe próby. Kto obserwował ulicę włoską w czasie wojny trypolitańskiej, ten wie, czem to grozi. — Gdy rozszerzą się wiadomości o klęskach i niepowodzeniach, hasło uliczne zmieni się w lot z „evviva la guerra!“ na „abbasso la guerra!“, a kamienie, przeznaczone dla szyb w rzekomych austryackich i niemieckich sklepach, zadźwięczą w oknach władz i urzędów.

Już teraz są sfery, bynajmniej w zwycięstwo nie wierzące. Taki Medyolan n. p. jest usposobiony nawskroś pesymistycznie. — Rzesza urzędnicza, przemysł i handel, myśli poprostu nad tem, jak trzeba będzie skutki klęski łagodzić. A robotnik włoski? Robotnik włoski uśmiecha się na myśl o przegranej i cieszy się już teraz z ciegów, jakie otrzyma włoski militaryzm. — Do pomruku niezadowolenia, coraz głośniejszego, przyczynia się sprawa zaopatrzenia rodzin rezerwistów, powołanych pod broń. Proletaryusz włoski nie ma ani szczypty zaufania do pomocy ze strony państwa i twierdzi zawsze, że ona ginie po drodze.

Wojna za frontem już teraz wykazuje wiele niedomagań. Najwidoczniej kuleje organizacya służby sanitarnej, która zaraz przy pierwszych transportach rannych dała się we znaki. Rząd zaufał zabardzo „Czerwonemu Krzyżowi“, a sam przygotowań poczynił mało. Brak lazaretów, pielęgniarek, sanitaryuszy, lekarzy. Na gwałt przysposabia się tedy do tej służby rozliczne klasztory i zakony, jak Franciszkanów, Minorytów i Kapucynów. Ponadto we Włoszech nie można się afiszować z rannymi i pokazywać ich w biały dzień w mieście, bo Włochowi wystarczy widok kilku okaleczeń, aby z gwałtownego »interwencyonisty«—stał się przeciwnikiem wojny i rewolucyonistą. Dlatego szpitale wojskowe urządzone są przeważnie po wsiach, gdzie do tego celu wynajęto „osterye“ i gospody.

Do podniesienia nastroju nie przyczynił się bynajmniej fakt, że z widowni wojny obecnej znikły zupełnie „czerwone koszule“ Garybaldczyków. Przestali istnieć. Obaj „fratelli“ Garibaldi starali się w chwili wybuchu wojny o pozwolenie na formowanie korpusów ochotniczych i w tym celu złożyli zaszczytne swe szarże sztabowców, które dotąd piastowali we Francyi. Rząd przyzwolenia nie dał, czemu się zresztą trudno dziwić. Mały syn wielkiego ojca zażywa bardzo nieszczególnej opinii we Włoszech, a opinia ogółu twierdzi, że swe imprezy legionowe traktuje wyłącznie ze stanowiska finansowego. Takim też okazał się obecnie we Francyi.

Ciekawie rysować się zaczynają poglądy na sprawę „czwórprzymierza“. Bezwzględni zwolennicy wojny powiadają, że z chwilą wyjazdu ks. Bülowa Włochy znajdują się w stanie wojennym z Niemcami, gdy ludzie i stronnictwa umiarkowane chcą ograniczyć się tylko do wojny narodowej z Austryą i starają się o utrzymanie ścisłego „distinguendum“ między trójprzymierzem a Włochami, które nie mają wcale ochoty na kampanię o Dardanelle.

Wiadomości o sukcesach Austryi i Niemiec zaciemniają horyzont. Trzeba czytać między wierszami dzienników: „Giornale d'Italia“ odczuwa nerwowy niepokój, zaś „Avanti“ zaciera ręce... Co będzie w chwili, gdy Austrya i Niemcy rzucić zechcą wielkie armie na granice włoskie? „Nessun maggior dolore“ powiedział kiedyś stary Dante.

Przygodny.

Ulgi podatkowe dla Galicyi.

Komisya gospodarcza Koła polskiego zajmuje się od dłuższego czasu obmyśleniem środków i organizacyą odbudowy kraju. Dla spraw miejskich Komisya wybrała specyalny subkomitet miejski złożony z posłów eksc. Długosza, eksc. Głąbińskiego, Dra Grossa, Kolischera, Lisiewicza, Löwensteina i Steinhausa. Subkomitet sformułował w krótkości postulaty główne dla akcyi, która natychmiast ma być przedsiębraną w celu zapoczątkowania odbudowy miast i umożliwienia powrotu stosunków normalnych. Na razie ograniczam się do przedstawienia działalności subkomitetu odnośnie do ulg podatkowych.

Memoryał, o którym wyż mowa, przedłożył subkomitet 20 czerwca b. r. eksc. Bilińskiemu i przedstawił także ustnie konieczność bezzwłocznego przeprowadzenia powyższych postulatów. Memoryał przedłożono też równocześnie ministrowi dla Galicyi i przesłano marszałkowi krajowemu. Odnośnie do podatków żądania są następujące:

1) Należy domagać się dla powiatów galicyjskich, które były zajęte przez nieprzyjaciela lub stanowiły teren wojenny, jak niemniej dla tych miejscowości, w których przeprowadzono ewakuacyę, lub też przygotowano ewakuacyę, jak n. p. w Krakowie, zupełnego opustu podatku zarobkowego i osobisto-dochodowego, tudzież gruntowego, domowo-klasowego i czynszowego na razie za czas od wybuchu wojny, aż po koniec roku 1915.

2) Należy domagać się od rządu, który przyobiecał pomoc klęskową (Notstandsaktion) dla Galicyi na wielką skalę, ażeby z tych funduszów odpowiednią kwotę przeznaczył dla autonomicznych reprezentacyj, pozbawionych dodatków i innych zwyczajnych dochodów.

3) Opust podatku czynszowego ma w odpowiednim stosunku służyć dla opustu czynszu.

4) Należy wstrzymać wszelkie kroki ekzekucyjne także dla podatków i należytości zalegających z czasu przed wybuchem wojny.

Eksc. Biliński oświadczył subkomitetowi, że ma przyrzeczenie ministra skarbu, iż do żądań tych zasadniczo się przychyli i że będzie w dalszym ciągu czynił starania, ażeby postulaty subkomitetu zostały w całości przeprowadzone.

Niestety, mimo przyrzeczenia ministra skarbu, że zasadniczo przychyla się do powyższych postulatów, ściąga się w Krakowie w drodze egzekucyi podatki wszelkiego rodzaju, a należy przecież mieć na uwadze, że ludność Krakowa jest gospodarczo wyczerpaną przez kompletny zastój i przez przygotowania ewakuacyjne. — Wiadomo też, że mało kto płaci czynsze, że właściciele nie są w stanie płacić rat hipotecznych, że obywatele muszą domagać się moratoryum, bo nie są w stanie płacić długów. Wiadomą jest rzeczą, że państwo musi z bardzo energiczną i znaczną pomocą wkroczyć, ażeby zapoczątkować akcyę powrotu do normalnych stosunków.

Akcya pomocy państwowej musi być szybko i na wielką skalę obliczona, jeżeli ma odnieść odpowiedni skutek. Na wszelki wypadek musimy się z jak największą stanowczością domagać, ażeby w chwili tak ciężkiej dla kraju przynajmniej podatków nie ściągano od obywateli i pozostawiono obywatelom możność utrzymania się bogdaj w granicach słabego życia ekonomicznego, aż przyjdzie pomoc państwowa.

W końcu zauważam, że komunikat chrześcijańskich właścicieli realności w Krakowie, ogłoszony przez prezesa p. dra Mussila, jakoby posłowie nic nie robili, nie odpowiada rzeczywistości, albowiem Koło polskie z własnej inicyatywy wdrożyło kroki dla zyskania ulg podatkowych i ciągle sprawę tę ma na oku, oczywiście traktując ją ze stanowiska ogólnego krajowego.

Dr Adolf Cross.

Po odsieczy Lwowa.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 27 czerwca.

Po odsieczy Wiednia, odbyło się przy udziale króla Sobieskiego nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem »Te Deum laudamus« w tym samym wspaniałym kościele Augustynów, w którym dzisiaj odprawione zostało w Wiedniu takie samo nabożeństwo na podziękowanie Panu Bogu za odsiecz Lwowa. Wielki kościół wypełnił się samą publicznością polską, w której, jak na wojnę przystało, kobiety przeważały. W pierwszych ławkach zasiedli członkowie Koła polskiego z prezesem Bilińskim, członkowie Izby panów, minister Morawski, prezes N. K. N. Jaworski, członkowie lwowskiej Rady miejskiej i inni dygnitarze polscy. Stawiło się wiedeńskie towarzystwo polskie, przybyły zastępy wychodźców, rzesze uczniów, Legioniści rekonwalescenci utworzyli gęsty szpaler. Wszystkie stany, wszystkie zawody, wszystkie stronnictwa i stowarzyszenia miały swoich przedstawicieli wybitnych i w kraju znanych.

Celebrował proboszcz kościoła polskiego w Wiedniu, ks. kanonik Kukliński. Chór polski (Niewiadomskiego) prześlicznie śpiewał, a przedewszystkiem czarem się rozlewał przecudny śpiew solowy p. Dębickiej. Rozpoczęto od pieśni »Z dymem pożarów«, a zakończono po »Te Deum« i po hymnie austryackim, pieśnią »Boże coś Polskę«. — Na tle wojny inaczej się odczuwa takie potężne akordy, jak «Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej«, i żywszem staje się wołanie »Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie«. Nastrój w kościele był podniosły, czysto polski. Zapominało się, że to w Wiedniu, że na obczyźnie. Dzisiejsze nabożeństwo nie tylko ducha ukrzepiło, ale zapisze się w pamięci uczestników bardzo miłem wspomnieniem.

Odczyt prof. dr Spitzyego.

Będąca w obecnej chwili na porządku dziennym wszelkich spraw opieki wojennej kwestya przywrócenia kalekom wojskowym zdolności zarobkowej przez zastąpienie utraconych wskutek ran kończyn sztucznemi, czyli t. zw. protezami, była w krótkim przeciągu czasu po raz drugi tematem publicznego odczytu, z którego dochód przeznaczonym był na cele sprawienia protez dla kalek pochodzących z Galicyi. Prelegentem, który po prof. Kaderze wczoraj powtórnie ujął temat powyższy i oświetlał go z innej strony, był kierownik Zakładu wiedeńskiego dla kalek wojennych, st. lekarz sztabowy prof. dr Spitzy z Wiednia. Wykład zaszczycił swą obecnością arcyksiążę Karol Stefan wraz z rodziną, kurator tego działu opieki wojennej, a obecność jego przyczyniła się do tego, że sala teatrzyku Nowości zapełniła się szczelnie. Przybyli licznie wyżsi oficerowie z komendantem twierdzy Eksc. gen. Kukiem i fmpor. Nastupilem, cały niemal wojskowy świat lekarski, członkowie arystokracyi, przedstawiciele miasta, górną zaś część widowni zapełnili żołnierze. Sala była bogato dekorowaną, na estradzie zaś widniał biust cesarski, okolony zielenią.

Prof. Spitzy w pięknym wywodzie przedstawił genezę usiłowań podjętych przez sfery militarne, celem stworzenia w Austryi instytucyi dla kalek wojennych, powołanej do otworzenia kalekom tym drogi zarobkowania. Opisał zakład wiedeński oraz złączone z nim szkoły i instytuty, w których kalekom udziela się nauki wykonywania rzemiosła przy pomocy pozostałych zdrowych członków lub przy pomocy protez, albo też gdzie uczą ich nowych procederów, zastosowanych do ich kalectwa, aby im umożliwić jakąkolwiek pracę zarobkową. Dziś już do rzadkości należeć będą jednoręki lub kulawi kataryniarze, lub podwórzowi grajkowie okaleczali — bo państwo wzięło na siebie obowiązek uczynienia ich produkującymi i wygodnie na własne utrzymanie pracującymi członkami społeczeństwa.

W szczegółowym wywodzie przedstawił prof. Spitzy metodę oceniania zdolności i kwalifikacyj zarobkowych kalek i przerzucanie ich od jednego fachu do drugiego, umożliwiającego im lub ułatwiającego pracę. Niesłychanie interesujące te wywody, ilustrowane długim cyklem obrazów świetlnych, unaoczniły słuchaczom praktyczne rezultaty opieki wojennej nad kalekami. Przesuwały się przed oczami naszemi wnętrza warsztatów, gdzie pracowali jednoręki stolarze, cieśle, krawcy, tokarze, dentyści, pisarze na maszynach, ukazując sprawność w tych warunkach, budzącą niekłamany podziw. Ostatnie obrazy ukazały słuchaczom proceder przyprawiania sztucznych protez żołnierzowi pozbawionemu obu nóg. Operatorem był w tym wypadku sam prelegent. W zakończeniu wspomniał prelegent o mającym powstać niebawem w Krakowie zakładzie dla kalek wojennych z Galicyi, który istnienie swe zawdzięczać będzie szlachetnej inicyatywie Najd. Arcyksięcia Karola Stefana.

Cały odczyt, jak również ustęp o szlachetnej opiece cesarskiego protektora, publiczność oklaskiwała z zapałem, zwracając się demonstracyjnie w kierunku loży, gdzie znajdował się arcyksiążę wraz z rodziną. Po skończonym odczycie rozmawiał arcyksiążę czas dłuższy z prelegentem prof. Spitzym oraz prof. Kaderem.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Administracya „Nowej Reformy“ prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano koniecznie także miejscowość i pocztę, w której dotąd „Nową Reformę“ odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: „Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X.“

KRONIKA.

Kraków, 2 lipca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Podróż inspekcyjna ministrów po Galicyi. — Wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa samochodem z Olkusza austryacki minister spraw wewnętrznych bar. Heinold i zamieszkał w Grand-hotelu. Przez cały dzień wczorajszy zwiedzał bar. Heinold terytoryum Królestwa Polskiego, okupowane przez armię austryacką. Dzisiaj rano ma przyjechać pociągiem z Wiednia minister dla Galicyi, dr Morawski, poczem obaj udadzą się samochodem do Tarnowa, Gorlic, Rzeszowa, Przemyśla i Lwowa, by zwiedzić kraj, zniszczony operacyami wojennemi.

Echa zjazdu Powiatowych Komitetów N. K. N. Na telegram, wysłany przez zjazd Powiatowych Komitetów Narodowych w Krakowie do eksc. Durskiego, nadeszła następująca odpowiedź na ręce prezydyum N. K. N.:

Piotrków, 22 czerwca 1915.

Dziękuję najserdeczniej za nadesłany telegram ze zjazdu Komitetów Powiatowych, oraz delegatów do Królestwa, pospieszam zapewnić, że wspólna i umiłowana sprawa jest dla mnie i dla podległych mi Legionów drogowskazem w uporczywej i zaszczytnej walce z odwiecznym Ojczyzny wrogiem.

W imieniu własnem i korpusu oficerskiego proszę przyjąć szczere życzenia najowocniejszych i pomyślnych obrad.

Durski.

O rozrywki dla rannych żołnierzy i legionistów. Otrzymujemy następujące pismo: Radość z odniesionych zwycięstw, z oswobodzenia drogich sercu polskiemu grodów, zwraca nasze myśli ku tym, którym ją zawdzięczamy, którzy ją nam ofiarą swych krwawych trudów wywalczyli. Bohaterscy nasi żołnierze zapełniają obecnie szpitale w większej, niż zwykle, liczbie. Nieśmy ulgę ich cierpieniom! Ciężko rannym może tę ulgę przynieść tylko lekarz, lub pielęgniarka. Ale prócz takich są całe legiony lekko rannych i rekonwalescentów, którzy cierpią, dla niektórych od rany dotkliwszą — nudę. Pamiętajmy o tem, dla umiejących i nawykłych czytać najlepszem zapewne lekarstwem na nudy jest książka lub gazeta; nie brak jednak takich, dla których ta rozrywka jest niedostępna. Trzeba koniecznie stworzyć im inną. Towarzystwo Czerwonego Krzyża zwraca się tedy z gorącą prośbą do publiczności o nadsyłanie lub zgłoszenie w biurze Towarzystwa, ul. Basztowa 6, instrumentów muzycznych w rodzaju gramofonów, patefonów, arystonów i gier tow., jak szachy, młynki, domino itp. W niejednym domu stoją takie przedmioty, jako nieużyteczny sprzęt, a ileż przyjemności może on sprawić biednemu żołnierzowi. Niekoniecznie zresztą trzeba ofiarować, można tylko wypożyczyć; będzie to zawsze jeden ze sposobów zaznaczenia, że się jest świadomym tego długu wdzięczności, jaki ci w domu pozostali zaciągnęli u tych, którzy walczą.

Nie wątpimy, że, jak zawsze, tak i w tym wypadku, prośba Towarzystwa bez odpowiedzi nie pozostanie.

Instrumenty wypożyczone i gry towarzyskie będą pod troskliwą opieką pielęgniarek i pań z Czerwonego Krzyża, co daje pełną gwarancyę, że kiedyś będą zwrócone z najgłębszą podzięką w imieniu cierpiących bohaterskich żołnierzy i legionistów.

Prezydyum Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża Kraków, Basztowa L. 6, II. piętro.

Ulewny deszcz padał wczoraj po południu przez kilka godzin i spłukał gruntownie ulice i kanały w mieście, wyręczając w tem krakowski zakład czyszczenia ulic. Kanikuła znikła zupełnie, powietrze się oczyściło i oziębiło; ludzie i rośliny raźniej oddychają.

Cudowne zjawisko dziennikarskie. W krakowskim organie wysokich sfer duchowieństwa ukazało się niepospolite zjawisko. Oto w przytoczonem przez ten dziennik za »N. Fr. Presse« opowiadaniu Franciszka Molnara o »uwolnionym Lwowie« ku niemałemu zdziwieniu znaleźliśmy lwią część »opowiadania« wojennego korespondenta »Nowej Reformy« i to w dosłownem brzmieniu.

Pp. redaktorzy tak odpowiedzialnego organu powinni być nieco... ostrożniejsi. P. Molnar miałby prawo pociągnąć ich do sądowej odpowiedzialności za tak dokumentne sfałszowanie jego korespondencyi.

Powrót sądu wyższego do Krakowa. Wczoraj powrócił do Krakowa krakowski sąd wyższy z Ołomuńca. Z prezydentem p. Hausnerem wrócił personal sędziowski i pomocniczy, przywieziono też już wszystkie akta. Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się już normalne urzędowanie sądu wyższego w Krakowie. — W całej Galicyi zachodniej, uwolnionej od Rosyan, rozpoczęto już urzędowanie we wszystkich sądach.

Z teatru miejskiego. Na repertoar teatru wchodzi obecnie 3-aktowa krotochwila Karola Laufsa »Niewierny Tomasz«. Zwolennicy wesołości będą mieli możność przepędzenia kilku miłych wieczorów, tem bardziej pociągających, że tytułowa rola spoczęła w rękach tak ulubionego artysty, jak p. Zygmunt Noskowski. Premiera jutro, drugie przedstawienie w niedzielę.

Z teatru ludowego. W sobotę występ p. J. Solnickiego w roli Wojtka w widowisku fantastycznem „Twardowski w piekle“. W niedzielę po południu po raz 6-sty czarodziejska bajka „Zaklęty pałac“, która zawsze gromadzi tłumy dzieci.

Żeńska szkoła przemysłowa. Wpisy uczenic do miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej na rok szkolny 1915/16 odbędą się 5, 6, 7 lipca, oraz 29, 30 i 31 sierpnia, między godz. 9—12 przed południem. Szkoła składa się z kursów szycia bielizny (dwie klasy i pracownia), krawieczyzny (trzy klasy i pracownia), haftów (dwie klasy i pracownia). Przez lipiec i sierpień odbędzie się w szkole czasowy kurs koronek klockowych. Wpisy na kurs odbędą się w kancelaryi dyrekcyi (ul. A. Potockiego l. 11, I p.) 2 i 3 lipca między godz. 10—12 przed południem. Nauka rozpocznie się 5 lipca.

Dwie wycieczki dla dzieci urządza Uniwersytet Ludowy w niedzielę 4 lipca. Starsze (od 10 lat) dzieci wyruszą o godzinie 7 rano z lokalu U. L. (ulica Dunajewskiego 7) do t. zw. »krakowskiej Szwajcaryi«, to jest do bolechowickiej skalnej bramy, kobylańskiego wąwozu, skał w Łączkach i t. d. Zabierać prowianty i fotografie ewakuacyjne. Młodsze (od 5 lat), oraz mające mniej czasu dzieci wyruszają o godzinie 1½ popołudniu do lasu Wolskiego i wracają o godzinie 8 wieczór.

Uniwersytet ludowy. Na liczne zapytania w sprawie śpiewu choralnego i gry na skrzypcach dla osób dorosłych donosi kierownictwo, że kurs ten zostanie otwarty w najbliższym czasie. Zgłoszenia w piątek i sobotę od 5—6, ulica Dunajewskiego L. 7.

Po przyłączeniu Podgórza do Krakowa. Z powodu przyłączenia do Krakowa miasta Podgórza z dniem wczorajszym, powierzył magistrat krakowski administracyi akcyzy w Podgórzu pobieranie 50% dodatku gminnego do podatku spożywczego od bydła i mięsa. Poborem tego dodatku zajmować się będzie urząd akcyzowy nr XIII. przy nowym moście na Wiśle na podstawie deklaracyi stron oraz zapisków wagowych. Przed zgłoszeniem i zapłaceniem tego 50% dodatku gminnego nie wolno wprowadzać do rzeźni podgórskich bydła ani też wprowadzać do jatek i sklepów podgórskich mięsa.

Zarząd nad rzeźnią miejską w Podgórzu objęła administracya akcyzy w Krakowie, która przez swoje organa pobierać będzie oznaczone regulaminem dla rzeźni miejskiej w Krakowie opłaty za użycie rzeźni i wagi, za weterynarskie oględziny bydła i t. p. W myśl regulaminu rzeźni w Krakowie nie wolno bić bydła i nierogacizny gdzieindziej, jak tylko w rzeźniach miejskich, a zatem zakazane jest bicie bydła i nierogacizny po domach prywatnych, warsztatach rzeźniczych i t. p.

O pomoc dla ewakuowanych, o ratunek dla dzieci. Otrzymujemy następ. odezwę.

Około pół miliona mieszkańców Galicyi wyrzuciła wojna poza granice ojczystego kraju, do zachodnich prowincyj monarchii, a z tej liczby kilkadziesiąt tysięcy osób, przeważnie kobiet i dzieci, przebywa w osadach barakowych w Choceniu i Libnicy. Jestto ludność niemal wyłącznie z klas najniższych, a więc najuboższych, która nie rozporządza żadnemi środkami dla ulżenia sobie doli tułactwa. Najważniejszą sprawą dobroczynności publicznej jest w tej chwili nieść pomoc tym biednym naszym braciom. Obowiązek ten powinien być szczególnie żywo odczuwany w Krakowie, gdyż w samych tylko barakach choceńskich przebywa około 8000 mieszkańców naszego miasta. Ludzie ci wyglądają od nas ulgi w swem położeniu i wyglądają słusznie, bo wszak to współobywatele nasi, krew z krwi, kość z kości naszej. Cały szereg potrzeb pilnych czeka naszej ręki ofiarnej. Czeka naszego zmiłowania nadewszystko sprawa, którą książę biskup krakowski swem wielkiem sercem tak trafnie odczuł i której w miarę sił pierwszy starał się zaradzić, sprawa, która prostemi, lecz do głębi poruszającemi wyrazy woła: Mleka dla dzieci! Ten krzyk budzącego się życia musi być przez nas słyszany! Śmiertelność wśród wychodźców jest wogóle znaczną, ale zwłaszcza mnóstwo dzieci wymarło i wciąż wymiera. — Kośbę śmierci tu nadewszystko trzeba zahamować. Gdy wojna zabiera ofiary pośród dorosłych, niechaj nie giną nasze dzieci, niech jutrzejszej Polsce nie zabraknie rąk do pracowitych! Tą pobudką kierując się, zebranie obywatelskie, odbyte 24 czerwca w sali Rady powiatowej w Krakowie z inicyatywy komitetu dla niesienia pomocy ewakuowanym, uchwaliło jednogłośnie opodatkować się na powyższy cel po jednej koronie miesięcznie i myśl tego dobrowolnego podatku szerzyć wśród najszerszych kół naszego miasta i kraju. Podpisany komitet wzywa wszystkich, którzy dla wielkiej sprawy zachowania życia ludzkiego mogą ponieść tę drobną ofiarę, aby to uczynili za przykładem zebrania obywatelskiego z 24 czerwca, uiszczając podatek pod adresem niżej podpisanego komitetu w Krakowie, Rynek główny 6, I p., od godz. 5—7.

Nie pozwólcie wymierać dzieciom polskim!

Nie poskąpcie kropli mleka tym maluczkim!

Opodatkujcie się!

Za Komitet dla niesienia pomocy ewakuowanym.

Kamilla Chołoniewska, sekretarka. *Zofia Popielówna,* przewodnicząca.

Z kraju.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Bochni w dniu 26 czerwca wybrano wiceburmistrzem miasta p. Adolara Ossolińskiego, dyrektora Kasy oszczędności w Bochni, dotychczasowego asesora, delegatem Rady p. dra Popiela, a asesorem p. dra Gustawa Müllera, adwokatów w Bochni.

Wojnicz, 28 czerwca. (Manifestacye z powodu odzyskania Lwowa). Miasteczko nasze, które przeszło tak przykre i ciężkie czasy podczas inwazyi rosyjskiej, zaczyna powoli odżywać. Na wieść o odzyskaniu Lwowa zapanowała nadzwyczajna radość i zajęto się przygotowaniem manifestacyi, która też wypadła imponująco. Wszelkie domy, gmachy publiczne, jak sąd, urząd podatkowy, szkoła, apteka, udekorowano chorągwiami. Wieczorem iluminowano rzęsiście całe miasto i odbył się pochód manifestacyjny z pochodniami. Zajaśniały ognie bengalskie, strzelano z moździeży. Radość była ogólna. Nazajutrz odbyło się z inicyatywy miasta w kościele parafialnym dziękczynne nabożeństwo przy licznym udziale władz i publiczności.

L. K.

Mszana Dolna, 27 czerwca. Z powodu odzyskania Lwowa odbył się w naszem miasteczku pochód z muzyką. We flagach i świetle tonęły budynki sekcyi konserwacyi kolei, stacya kolejowa, budynek posterunku żandarmeryi, urząd gminny i inne budynki prywatne.

Z Zakopanego. Dnia 29 czerwca odbyło się w Zakładzie wodoleczniczym dra Chramca walne zgromadzenie akcyonaryuszów przy udziale 8 posiadaczy akcyj, reprezentujących 630.000 koron, a więc przeszło połowę kapitału akcyjnego. Bilans i zamknięcie rachunków za rok 1914 przyjęto i udzielono zarządowi absolutoryum jednogłośnie. Wypadki wojenne wpłynęły także na Zakład bardzo niekorzystnie, to też akcyonaryusze w trosce o bezpieczeństwo należytości wierzycieli zakładowych uczynili ze swych akcyj wyraźną ofiarę, uchwalili bowiem odstemplowanie akcyj do połowy ich wartości, aby dać bezwarunkowe zabezpieczenie długom Towarzystwa. Uchwalono także zaprosić wszystkich wierzycieli na zebranie i ułożyć z nimi sposoby sanacyi Towarzystwa. W końcu wybrano do rady zawiadowczej p. dra Józefa Borowicza, adwokata w Nowym Targu i p. Michała Rablaka, inspektora leśnictwa w Nowym Targu.

Ze świata.

Pisemny egzamin dojrzałości uczniów szkół gimnazyalnych i gimnazyów realnych rozpocznie się w Bernie w poniedziałek dnia 12 lipca o godzinie 8 rano. Do egzaminu mają prawo zgłaszać się uczniowie: a) którzy zdali egzamin roczny z klasy ósmej przed c. k. komisyą egzaminacyjną, b) którzy przed rokiem ukończyli w kraju z wynikiem pomyślnym klasę siódmą w gimnazyum państwowem lub prywatnem z prawem publiczności, w roku obecnym uczyli się prywatnie, a w lipcu b. r. przed egzaminem dojrzałości chcą poddać się przed c. k. komisyą egzaminacyjną w Bernie egzaminowi rocznemu z klasy ósmej. — Podania o przypuszczenie do egzaminu dojrzałości wnosić należy do c. k. komisyi egzaminacyjnej (adres: C. k. komisya egzaminacyjna, Brünn, Giskrastrasse 34, Polnische Gymnasialkurse) w terminie nieprzekraczalnym do dnia 8 lipca b. r. O terminie egzaminu ustnego dowiedzą się kandydaci przy egzaminie pisemnym. — Do podania mają kandydaci dołączyć: 1) metrykę (w miarę możności), 2) świadectwo egzaminu z klasy ósmej, złożonego przed c. k. komisyą, względnie świadectwo z ukończonej w roku zeszłym klasy siódmej, lub wiarygodne poświadczenie, że kandydat przed rokiem klasę siódmą ukończył, 3) wszystkie świadectwa szkolne z lat ubiegłych (o ile to możliwe), 4) przebieg życia i studyów (curriculum vitae), 5) fotografię na dowód tożsamości osoby, zatwierdzoną przez odpowiednią władzę (władzę polityczną, dyrekcyę policyi, urząd gminny), 6) wykaz lektury z języków, objętych egzaminem dojrzałości. — Kandydaci, którzy przedłożą świadectwo ukończonej klasy siódmej (a nie mają świadectwa ukończonej klasy ósmej), zostaną poddani wprzód egzaminowi rocznemu z klasy ósmej. Zgłosić się mają ci kandydaci również 12 lipca o godzinie 8 rano. — Kandydaci, należycie nieprzygotowani, mogą zdawać egzamin dojrzałości w terminie jesiennym i tacy obecnie zgłaszać się nie powinni. Taksa egzaminacyjna za egzamin dojrzałości (i egzamin roczny z klasy ósmej), jak zwyczajnie. Składać ją należy na ręce dyrekcyi Polskich kursów gimnazyalnych w Bernie.

Pomoc dla adwokatów-wychodźców. Z Wiednia piszą nam pod datą 29 z. m.: Walne zgromadzenie zarejestrowanej „Adwokackiej Kasy wojennej“ odbędzie się we środę dnia 30 b. m. o godz. 10 przed południem w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (I., Eschenbachg. 9). Trudności w uzyskaniu reeskomptu dla Stowarzyszenia są w głównych punktach przezwyciężone. Dziewięć wiedeńskich banków oświadczyło się pod oznaczonymi warunkami za udzieleniem reeskomptu do maksymalnej wysokości 2,000.000 koron, a w szczególności: Bank anglo-austryacki, Zakład kredytowy ziemski, Wiedeński Bank związkowy, Powszechny Bank depozytowy, Dolno-austryackie Tow. eskomptowe, Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, Länderbank, Union-Bank i Powszechny Bank obrotowy. Banki te upoważniły reprezentantów trzech banków, t. j. Anglo-austryackiego, Dolno-austryackiego Tow. eskomptowego i Zakładu kredytowego do omówienia warunków o kredyt za reeskomptem z adwokacką Kasą wojenną. Do warunków tych należy stworzenie podstawy kredytowej, która oprócz funduszu gwarancyjnego, przyjętego przez dotknięte Izby adwokackie w kwocie 150.000 koron, oparłaby się na udziałach lub na poręce zwrotnej ze strony adwokatów, korzystających z kredytu. Komitet „Adwokackiej Kasy wojennej“ wniósł przeto podanie do ministerstwa skarbu z prośbą o przyjęcie poręki za straty do wysokości 200.000 koron. Podobną pomoc kredytową stworzono dla właścicieli dóbr i przemysłowców Galicyi i Bukowiny w Zakładzie kredytowym wojennym, a notaryuszom zapewniono ją ze strony rządu do wysokości 400.000 koron. Za interwencyą JE. Bilińskiego poparł też udzielenie proszonej poręki zwrotnej prezydent ministrów Stuergkh, a nadto poprze też udzielenie pomocy kredytowej minister sprawiedliwości, który dał inicyatywę do udzielenia tej poręki notaryuszom. W odpowiedzi na ogłoszoną odezwę objawił nadto szereg adwokatów zachodnio-austryackich i Rzeszy niemieckiej solidarność przez subskrybcyę udziałów. Między innymi poparły akcyę komitetu „Adwokackiej Kasy wojennej“ Izby adwokatów w Bambergu, Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu, Królewcu, Kwidzynie, Münster Zweibrücken, oraz Związek adwokatów w Lipsku i Izba adwokacka w Opawie, które to Izby ofiarowały wcale pokaźne kwoty na rzecz funduszu rezerwowego. Należy się przeto spodziewać, że repatryacya adwokatów z Galicyi i Bukowiny, których kancelarye zostały podczas inwazyi przeważnie spl̨ądrowane, będzie ułatwiona przy pomocy stworzonej Kasy wojennej.

Centralny Komitet Opieki moralnej dla wychodźców z Galicyi i Bukowiny pod protektoratem ks. biskupa Sapiehy, czyniąc zadość ogólnej potrzebie, urządził niedawno ambulatoryum lekarskie w Wiedniu, przy Steindlgasse 6, dzielnica I, w parterze. — W ambulatoryum tem udzielają porady lekarskiej chorym wychodźcom, przez Komitet poleconym, następujący lekarze: dr Franciszek Sobolewski, od 9½—10½, dr Stanisław Balicki, od 11—1, dr Klemens Dębicki, od 3—5.

Zjazd niemieckich miast na Morawach. Niemieckie miasta na Morawach urządzają zjazd, poświęcony głównie sprawie drożyzny. Na zjazd zaproszeni zostali wszyscy posłowie niemieccy do sejmu i parlamentu z Moraw.

Syn Gorkiego ranny. Syn rosyjskiego pisarza Gorkiego, Sinowy Pieszkow, który się zgłosił był do wojska francuskiego jako ochotnik i w marcu został kapralem, a potem zaproponowany już był nawet na oficera, otrzymał tak ciężką ranę, że musiano mu amputować rękę.

Na wypadek katastrofy morskiej. „Vossische Ztg.“ podaje w liście z Nowego Jorku z kół nowojorskich handlarzy sztuki autentyczną anegdotkę, która dowodzi, że pasażerowie, wybierający się w podróż „Lusitanią“ byli świadomi niebezpieczeństwa, na jakie się narażają. — Jeden z tych handlarzy mr. P., nie ufając Bogu i angielskiej opiece, przez kilka tygodni przygotowywał się do ewentualnej katastrofy morskiej w ten sposób, że codziennie w swoim klubie atletycznym pływał w basenie, wypełnionym wodą zimną jak lód i z dnia na dzień przedłużał tę kąpiel. To mu się rzeczywiście przydało, gdyż po zatopieniu „Lusitanii“ kilka godzin spędził w zimnej wodzie zanim go wyratowano. Zresztą z pomiędzy pasażerów „Lusitanii“ zginęło kilku handlarzy sztuki i zbieraczy starożytności.

Telefon — budzikiem. W Sztokholmie postarano się o bardzo praktyczne urządzenie dla starych kawalerów i słomianych wdowców, którzy przychodzą „czasem“ zapóźno do domu, a rano nie mogą na czas wstać. W tamtejszej centrali telefonicznej utworzono osobny oddział, zajmujący się w godzinach rannych budzeniem abonentów. Kto ma telefon, ten może dopłacić pewną kwotę „za budzenie“. Rano odzywa się telefon i dzwoni tak długo, dopóki abonent nie wstanie i nie zgłosi się do aparatu. I w Krakowie przydałoby się takie urządzenie.

Biura komisaryatu Legionów krakowskiej administracyi »Wiadomości Polskich« i »Dziennika Narodowego« oraz biuro Ligi kobiet przeniesione zostały z dniem dzisiejszym do nowego lokalu przy placu Maryackim L. 9 (róg Rynku nad sklepem Br. Bilewskich). Tam też zostanie z dniem dzisiejszym otwarty sklep Ligi kobiet z wydawnictwami N. K. N.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę: „Niewierny Tomasz“, krotochwila Laufsa (z Z. Noskowskim w roli tytułowej).

W niedzielę: „Niewierny Tomasz“.

Repertoar Teatru ludowego

W sobotę o godz. 7½ „Twardowski w piekle“, widowisko fantastyczne w 5 aktach. Występ J. Solnickiego w roli Wojtka.

W niedzielę o godz. 3½ po południu „Zaklęty pałac“, bajka czarodziejska w 5 aktach; wieczorem o godz. 7½ „Twardowski w piekle“, widowisko fantastyczne w 5 aktach. Występ J. Solnickiego w roli Wojtka

---

Dział ekonomiczny.

* **Zgłoszenie benzyny i benzolu.** Celem zestawienia znajdujących się w Krakowie zapasów benzyny i benzolu, magistrat wzywa wszystkich posiadaczy tych zapasów, aby do dnia 1 lipca 1915 roku w godzinach od 9 do 1 rano zgłosili w wydziale III. b magistratu, III. piętro, drzwi Nr 41 ilość i miejsce przechowywania tych materyałów, a na przyszłość zgłaszali je w tymże wydziale w pierwszych trzech dniach każdego następnego miesiąca według stanu z dnia ostatniego poprzedniego miesiąca.

Po upływie tego terminu zarządzona zostanie rewizya przez organa urzędowe. Niezgłoszenie zapasów w zakreślonym terminie lub podanie nieprawdziwych pociągnie za sobą surową grzywnę.

* **Cena rekwizycyjna za woły.** Jak wiadomo, dostarcza rząd rolnikom woły robocze po cenie rekwizycyjnej, to jest 90 K za 100 kg. żywej wagi. Ponieważ cena rekwizycyjna została rozporządzeniem ministerstwa obrony krajowej z dnia 14 maja 1915 zmieniona i ustanowiona na 155 K za 100 kg. żywej wagi, przeto odtąd woły takie, dostarczane robotnikom przez rząd, będzie się płacić po 155 K za 100 kg. żywej wagi.

* **Zabezpieczenie transportu zboża.** Reskryptem z dn. 15 czerwca, wystosowanym do wszystkich korporacyj rolniczych, zwraca austryackie ministerstwo rolnictwa uwagę ogółu rolników na trudności, jakie w bieżącym roku powstać mogą przy transporcie koleją tegorocznych zbiorów. Trudności te powstać mogą z jednej strony z powodu braku worków, jak i krytych wagonów kolejowych, zajętych obecnie przez organa wojskowe. W tym celu zwraca się ministerstwo rolnictwa tak do poszczególnych rolników, jak i stowarzyszeń handlowo-rolniczych, aby zawczasu postarali się o dostateczną ilość worków, względnie zabezpieczyli sobie wypożyczenie tychże od kupców.

W celu dostarczenia odpowiedniej ilości szczelnie zbudowanych krytych wozów, względnie w celu przeprowadzenia potrzebnych adaptacyj wagonów otwartych i zaopatrzenia tych ostatnich w odpowiednie nakrycia, jak płachty lub prowizoryczne dachy z papy, zrobiło ministerstwo rolnictwa w ministerstwie kolei odpowiednie przedstawienie. Pomimo tego zwraca się także w tej sprawie ministerstwo rolnictwa do poszczególnych rolników, a głównie korporacyj handlowo-rolniczych, aby szczególniej co się tyczy płacht, względnie nakrycia prowizorycznego otwartych wozów, sami się o to postarali, a to tem bardziej, że cena tych prowizorycznych nakryć w porównaniu do wartości zboża jest minimalną. W razie braku worków, przed wsypywaniem zboża wprost do wagonów kolejowych należy zwrócić uwagę, aby wagony, do tego przeznaczone, miały tak podłogi, jak i boki należycie uszczelnione. Również należy odnośne stacye załadowcze zawczasu zawiadomić o czasie i ilości wagonów, potrzebnych do transportu zboża i czy zboże to będzie wysyłane w workach, czy też będzie wprost do wagonów wsypywane. — W końcu ostrzega ministerstwo rolnictwa przed wysyłką wilgotnego zboża, które przy ciepłem powietrzu może łatwo uledz zepsuciu.

* **Do rolników-dzierżawców dóbr Galicyi i Bukowiny** wystosowała ich organizacya zawodowa z siedzibą w Wiedniu (I., Maria Theresienstrasse 30, T. 8) odezwę, z której przytaczamy najważniejsze ustępy: Już 7 miesięcy z górą robi tymczasowo zawiązana „Organizacya dzierżawców dóbr z Galicyi i Bukowiny“ najgorliwsze starania u sfer rządowych, by umożliwić wracającym na skibę rodzinną dzierżawcom rozpoczęcie pracy celem rychlej odbudowy rolnictwa w drogim nam kraju. — Znalazłszy u wszystkich władz centralnych gorliwe poparcie naszych słusznych żądań, przystępujemy obecnie, za poradą osób wpływowych, do ostatecznego celu — zawiązania oficyalnego „Towarzystwa wzajemnej pomocy rolników-dzierżawców“. Instytucya taka jest konieczną, jeśli chcemy liczyć w większym stopniu na wydatną pomoc materyalną rządu i kraju, niezbędną dla odbudowy naszych warsztatów pracy.

Towarzystwo nasze już z chwilą powstania będzie mogło skutecznie współdziałać przy odbudowie kraju, w przyszłości zaś, będąc spójnią, łączącą 70 procent pracowników na większych obszarach rolnych, dającą im niejedną korzyść moralną i materyalną, przyczyni się zapewne do podniesienia stanu kulturalnego całego rolnictwa w kraju, wzmagając dobrobyt rolników-dzierżawców, ciężko na roli pracujących.

Sprawa to nadzwyczajnej wagi. Wobec tego zwracamy się do wszystkich dzierżawców dóbr Galicyi i Bukowiny z gorącą prośbą, by bezzwłocznie podali Komitetowi wiedeńskiemu nietylko swe miejsce pobytu, lecz też adresy wszystkich znajomych Towarzyszy zawodowych i ich o tej akcyi powiadomili. — Dzień walnego zgromadzenia w tej sprawie będzie w najbliższym czasie publicznie ogłoszony.

* **Wysyłka pakietów do Królestwa Polskiego.** Dyrekcya poczt komunikuje: Do etapowych urzędów pocztowych, utworzonych na obszarach, zajętych przez wojska austro-węgierskie, mianowicie w Dąbrowie w Królestwie Polskiem, Jędrzejowie, Miechowie, Radomsku, Olkuszu i Piotrkowie, wolno wysyłać zwykłe pakiety pocztowe po 5 klgr. wagi pod następującemi warunkami: W pakietach nie wolno wysyłać: 1. brudnej bielizny, 2. znoszonych sukien w nieodczyszczonym stanie, 3. broni i amunicyi jakiegokolwiek rodzaju, 4. przedmiotów, ulegających łatwemu zepsuciu. — Pakiety podlegają przymusowi opłaty, która wynosi zawsze tylko 60 hal. Deklarowanie wartości, obciążenie pakietu powziątkiem, żądanie doręczenia umyślnym posłańcem, albo do rąk własnych adresata i dodanie recepisu zwrotnego, są niedopuszczalne. — Pakiety, które powyższym przepisom, albo ogólnym warunkom wysyłki nie odpowiedzą, będą od transportu wykluczone i w danym razie zwrócone nadawcy. Zbadanie zawartości pakietów mogą etapowe urzędy pocztowe przedsięwziąć także w nieobecności adresata. Pakiety ma się podjąć w urzędzie pocztowym miejsca przeznaczenia. Adresata zawiadamia się o nadejściu pakietu przez doręczenie mu adresu przesyłkowego. Należytość za takie awizowanie wynosi 4 h. Odpowiedzialność za pakiety w ramach istniejących przepisów istnieje aż do chwili wydania pakietów zarządowi wojskowemu. Po wydaniu ich organom tegoż zarządu, odpowiedzialność zachodzi tylko wówczas, jeżeli udowodnioną zostanie wina organów pocztowych, podlegających zarządowi wojskowemu.

* **W sprawie połączeń kolejowych z Królestwem Polskiem** wniosła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do Naczelnej Komendy armii, oraz do ministerstwa kolei i dyrekcyi kolei północnej przedstawienie z żądaniem skrócenia czasu jazdy, ulepszenia i należytego ogłaszania rozkładów jazdy, używania wygodniejszych wagonów kolejowych i t. d. Jazda kolejowa do Królestwa jest dzisiaj nader uciążliwą i powoduje niestosunkową stratę czasu, gdyż trwa n. p. z Krakowa do Dąbrowy górniczej (77 km.) 6 godzin 16 minut. W interesie zbliżenia gospodarczego monarchii do Królestwa Polskiego poczyniła Izba wnioski, zmierzające do usunięcia tych niedogodności, na wzór połączeń kolejowych między państwem niemieckiem a terenami, zajętemi w Królestwie.

Podróż inspekcyjna następcy tronu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 lipca.

Arcyks. Karol Franciszek Józef zwiedził w czasie od 10 do 30 czerwca nasze stojące na południowym zachodzie wojska. Podróż odbył naprzód do Poli, gdzie zwiedził te okręty naszej marynarki wojennej, które się szczególnie odznaczyły w walkach przeciw Włochom.

Następnie odwiedził nasze wojska, stojące w Istryi, Pobrzeżu, Krainie, Karyntyi i Tyrolu. Wszędzie mógł się arcyksiążę przekonać o najradośniejszej chęci do walki, ścisłej dyscyplinie i bohaterskiem usposobieniu sił zbrojnych. Dnia 30 czerwca powrócił arcyksiążę do Wiednia, aby zdać cesarzowi sprawozdanie z swych spostrzeżeń.

Wywiezieni ze Lwowa.

Wiedeń, 2 lipca.

Jak donosi „Neue Fr. Presse“ z opowiadań przybyłych świeżo do Wiednia Lwowian, oprócz dra Rutowskiego wywieziono w głąb Rosyi w charakterze zakładników: byłego posła do parlamentu, burmistrza miasta Złoczowa, dra Golda; przemysłowca Thoma, który przedtem przez szereg miesięcy był internowany we Lwowie; kupców Fellera i Breitmanna; fabrykanta mozaik Appla; wszystkich redaktorów „Gazety Wieczornej“; urzędnika telegraficznego biura korespondencyjnego Maryana Szydłowskiego i innych, ogółem 250 osób.

„Słowo Polskie“, które na pożegnanie jeszcze 19 czerwca opublikowało artykuł, dyszący nienawiścią ku Austro-Węgrom i Niemcom, przestało wychodzić 20 czerwca. Redaktorzy jego wraz ze swoimi patronami wyjechali do Warszawy.

W stosunku do moskalofilów galicyjskich zachowywały się wielkości rosyjskie z dużą rezerwą.

Mamy w ręku numer „Gazety Wieczornej“ z dnia 26 czerwca. Na końcu ostatniej stronicy znajdujemy podpis: „Redaktor: Dr Hermina Bukowska“. O ile nam wiadomo, oprócz p. Bukowskiej, zostali we Lwowie z redakcyi „Gazety Wieczornej“ pp. Tranda i Wojciech Dąbrowski. Prawdopodobnie więc oni zostali wywiezieni.

Od dnia 22 czerwca posiadamy egzemplarze różnych dzienników lwowskich. Nie ma między niemi „Słowa Polskiego“. Byłoby to zgodnem z opowiadaniem informatora „N. Fr. Presse“, że dziennik ten przed odzyskaniem przez nas Lwowa, został zawieszony. „Gazeta Nar.“, jak już donieśliśmy, na jakie 3 tygodnie przed wyparciem Rosyan ze Lwowa, przestała wychodzić. *Prz. red.*

Stracone chorągwie rosyjskie.

Wiedeń, 2 lipca.

Jak podaje »Neues Wiener Journal« z Berlina pod datą 30 z. m. donosi »Russkij Inwalid«, że wiele pułków piechoty rosyjskiej straciło chorągwie swoje na pobojowiskach galicyjskich. Pismo to twierdzi wprawdzie, że ani jedna chorągiew nie została zdobyta w sposób rycerski, lecz że nieprzyjaciel znalazł chorągwie tylko pod wysokiemi górami trupów. — Niemniej wszakże musi »Russkij Inwalid« przyznać, że chorągwie znajdują się faktycznie w ręku nieprzyjacielskiem. Także kilka pułków kawaleryi straciło swoje odznaki. Rozmaite pułki, n. p. 179 pułk piechoty, otrzymały już nowe chorągwie od cara.

Pogrom Niemców w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 2 lipca.

W sprawie pogromu Niemców w Moskwie donosi »Svenska Tagebl.«, **że wojska moskiewskie nie chciały do tłumu strzelać** i że musiano ściągnąć wojska z innych garnizonów. — Jako skutek wypadków w Moskwie podają **cofnięcie już postanowionego powołania II kategoryi pospolitego ruszenia.**

Akcya niemieckich łodzi podwodnych

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 lipca.

Parowiec »Made« wysadził wczoraj na ląd w Donmore East część załogi parowca »Skotish Monarch«. Okręt ten miał 7.200 ton pojemności i w drodze z Glasgowa został wczoraj rano **zatopiony przez łódź podwodną.** Spodziewają się, że także reszta załogi została wyratowaną.

Londyn, 2 lipca.

(Biuro Reutera). Norweska barka »Kotka« została wczoraj w oddaleniu 30 mil na południowy wschód od Irlandyi strzałami zatopiona. Załoga wyratowana. (Barka musiała wieść kontrabandę. Biuro Wolffa).

Podróż Salandry do króla.

Wiedeń, 2 lipca.

„Neues Wiener Journal“ donosi z Kolonii pod datą 30 z. m.:

Podróż Salandry na front wywołał wedle „Kölnische Zeitung“ we włoskich kołach politycznych wielkie wrażenie. Przypominają dekret, mianujący księcia Tomasza Sabaudzkiego zastępcą króla i upoważniający go do załatwiania wszystkich spraw administracyi publicznej oraz spraw nagłych, zastrzegający jednak królowi do załatwiania sprawy większej wagi. Prawdopodobnem zdaje się przypuszczenie, że podróż Salandry spowodowana została położeniem na Bałkanie.

Serbia wobec obsadzenia Skutari.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 2 lipca.

»Tribuna« donosi z Antivari:

Serbski generał Jovanovicz, który od początku wojny objął stanowisko czarnogórskiego naczelnego szefa sztabu, prosił o zwolnienie go, ponieważ jego propozycye, by zaniechać obsadzenia Skutari, spełzły na niczem. Serbia **chce w ten sposób okazać, że odpowiedzialność za obsadzenie Skutari spada wyłącznie na Czarnogórę.**

Ustąpienie greckiego ministra spraw zewnętrznych.

Wiedeń, 2 lipca.

Jak donosi »Neues Wiener Journal« z Frankfurtu pod datą 30 czerwca za »Frankfurter Zeitung«, organ Venizelosa »Patris« **zapowiada ustąpienie ministra spraw zewnętrznych Zographosa.** Urząd ten obejmie tymczasowo **Gunaris.** Stan zdrowia króla dotąd spowodował odroczenie ustąpienie Zographosa.

Pokojowa mowa Ramsaya Macdonalda.

Berlin, 2 lipca.

Z Amsterdamu donoszą do »Vossische Ztg.«:

Na konferencyi angielskich przemysłowców w Birmingham wygłosił Ramsay Macdonald, przywódca socyalistów angielskich, mowę, o wybitnie pokojowej tendencyi. »Wojna — powiedział mowca — będzie zakończoną na drodze **stanowczego pokojowego dążenia ludów Europy, a nie na drodze operacyj armij.** Jestto wypływem czystej złości połączonej z dużą nieświadomością, jeżeli ludzie nazywają »Zjednoczenie kontroli demokratycznej« filoniemiecką albo antiangielską organizacyą. Jest najzupełniejszą prawdą, że w pośrodku tej olbrzymiej walki o naszą narodową egzystencyę »Zjednoczenie« wzywa ludność do rozważania tego, na jakich warunkach mógłby być umożliwiony **trwały pokój.** Jeżeli teraz nie pomyślimy o pokoju, to pokój ten będzie zawarty bez nas poza naszemi plecami. Praca żołnierza może co najwyżej usunąć trudności, może nam utorować drogę po przez labirynt błędów i nieporozumień. Jest zadaniem osób cywilnych, a nie żołnierzy, wyrównać trwałą drogę i baczyć na to, ażeby w przyszłości nie była ona przelicytowaną. Dziwię się czasem czy ja żyję w zakładzie dla obłąkanych albo czy przypadkiem na świecie niema więcej zbrodniarzy niż porządnych obywateli, i czy kontrola uczuć narodu nie została przez nich uzurpowaną«.

Odroczenie stawiennictwa pospolitaków z lat 1873—1886.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 2 lipca.

Oznaczony na d. 15 lipca termin powołania uznanych przy ponownym przeglądzie jako zdolnych austryackich poddanych, obowiązanych do pospolitego ruszenia **z lat urodzenia 1873 do 1886, został odroczony na dzień 16 sierpnia b. r.** To zarządzenie niewątpliwie zapewni zbiór z pola i przez interesowane koła zostanie jak najgoręcej powitane.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 lipca.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zamianował radcę sądu krajowego wyższego ad personam, Marcina Staszczaka w Podgórzu, radcą wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym w Krakowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych Augusta Turowicza, dra Adama Bieleckiego, dra Alfreda Hubischtę, dra Izydora Muennicha, dra Ernesta Truskolaskiego, Eustachego Gaertnera, oraz sędziego dra Józefa Czumę w Podgórzu, do sądu krajowego w Krakowie.

Generalna dyrekcya zarządu tytoniowego zamianowała w statusie fabryk tytoniu praktykantów Bronisława Huhla i Tadeusza Kłodzińskiego asystentami.

Losowania.

Wiedeń. Losy austryackiego Czerwonego Krzyża. Główna wygrana w wysokości 30.000 koron padła na seryę 9892 nr 26.

Losy kredytowe z roku 1852: Główna wygrana 300.000 kor. padła na seryę 3427 nr 12, 60.000 koron na seryę 217 nr 44, 30.000 koron na seryę 2525 nr 95.

Mąka w Budapeszcie.

Budapeszt. (Węg. biuro koresp.). Magistrat miasta postanowił oddać do obrotu nową wolną mąkę i podnieść porcye mąki z 20 na 30 deka.

Granaty nadejdą we wrześniu.

Nowy Jork. »Evening Post« donosi, że fabrykowane w Ameryce granaty nie nadejdą przed wrześniem w większej ilości do Francyi.

Ruch strajkowy w Anglii.

Londyn. »Times« donosi: Sprawa strajku górniczego nie została jeszcze załatwiona. — Rząd nie dopuści do strajku, ale związki robotnicze nie chcą się poddać warunkom rządu.

Londyn. (Biuro Reutera). Spór z górnikami w południowej Walii został zażegnany. Reprezentatnci robotników przyjęli propozycyę rządu i robotnicy postanowili robotę znowu podjąć.

SKŁADKI.

Dla kalek-żołnierzy

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Schilling 3 K.

Dla kalek-żołnierzy Polaków

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Brylińscy 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Adama Strumieńskiego.

Na Legiony polskie

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Józefa Okopna 5 K z okazyi zwycięstw i odzyskania Lwowa; Sekcya praskiego Komitetu wychodźców galicyjskich za pośrednictwem E. Korosadowicza 7 K; Bogumiła Nikodemowiczowa 20 K, zebrane w dzień oswobodzenia Lwowa; Antoni Wysogląd 2 K 50 h; Jadwiga Wysoglądówna 2 K 50 h; Stefan Bartmański 10 K; T. i M. S. 5 K. Sydonia Bautrowa 10 K; Stefania Bautrówna 10 K; Eugeniusz Bautro 10 K; służąca Józefa Stanek 4 K (razem 34 K); za pośrednictwem Piotra Tustanowskiego z okazyi odzyskania Lwowa grono rodaków w Wiedniu 100 K; Władysław Westfalewicz 28 K 8 h ze składki w kościele polskim w Przerowie; Wincenty Byrski 63 K 28 h, jako dochód ze składki, urządzonej z okazyi odzyskania Lwowa, zamiast dekoracyi i iluminacyi stacyi Trzebinia: dr Wojas 2 K 7 h.

Na Samarytanina polskiego

złożył w Administracyi »Nowej Reformy«: Jan Czepil 5 K.

Na Dar Narodowy

złożyli w Administracyi »Nowej Reformy«: Dzieci szkolne z Olszowic 10 K; T. i M. S. 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Ludwika Rdułtowska 2 K, Paulina Dziedzicka 3 K.

Dla ofiar wojny

w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“: Paulina Dziedzicka 3 K; W. Kr. 20 K.

Na »Fundusz im. Piłsudskiego«

złożył w Administracyi „Nowej Reformy“: Jednoroczny ochotnik kapral Marceli Ciepielowski 5 K 74 h zebrane wśród kolegów jednor. za wstążeczki z okazyi przeniesienia kadry.

Na Czerwony Krzyż

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: 11-letnie: Marylka i Genia Grünberg, Paulina Nichthauser, Sabinka Zollman, Wiktorya Rossbach 10 K, jako dochód z przedstawienia; Stanisł. Ciepielówna 6 K od dzieci szkolnych z Nowego Rybia; Ludwika Rdułtowska 2 K.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Klemens Kocowski, c. i k. prow. akc. w Kojetinie, Morawy, c. i k. prow. mag. Lwów, prosi znajomych o podanie adresu jego żonie Mieczysławie z Illukiewiczów, która pozostała we Lwowie, ulica Okólskiego l. 8, a o której po dzień dzisiejszy nie ma żadnej wiadomości. 4424

O radcy dworu **Hugonie Króiikowskim** z Przemyśla proszą o wiadomość przyjaciele jego wiedeńscy pod adresem: Dr A. D., Wien, VIII., Trautsohngasse 2; Tür 5. 4413-3

Pierwsze w świecie kąpiele borowinowe. Borowina żelazisto-mineralna, niemająca sobie równej co do skuteczności i ilości. — 30,000.000 m³ własnego pokładu borowiny.

FRANCENSBAD

Znane ze skuteczności kąpiele przeciwko chorobom serca. Wyłącznie tylko naturalne CO, kąpiele w najdoskonalszych dawkach. — Równy teren.

Przeciw chorobom kobiecym chron. zapaleniom, zboczeniom w menstruacyi, niepłodności i t. d., **chorobom krwi, gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom nerwowym i t. d.**

Po zasłabnięciach na polu walki jak porażenia, kontraktury, nabrzmiałości jako następstwa zranień od strzału i kłucia, reumatyzm mięśni i stawów, gościec, choroby serca i naczyń, zboczenia w systemie nerwowym.

Przeciw chorobom serca osłabieniom mięśnia sercowego, zapaleniu mięśnia sercowego, wadom zastawkowym, zwapnieniu tętnic, stłuszczeniu serca i t. d.

Przez cały rok ruch kąpielowy. Lecznicze picie wody i kąpielo (stalowe, borowinowe i CO_2). Kąpiele z kwasem węglowym, gaz zawierającym. Naturalna emanacya radyum. Inhalacye. Hala do płukania gardła. Zakład Röntgena Zandera. Lecznicze zimną wodą. Elektrokardiograf. **Przez cały rok ruch kąpielowy.**

Rok wojny 1915: Uwolnienie od taksy kąpielowej i leczniczej dla uczestników wyprawy wojennej, należących do wojska austryacko-węgierskiego, o ile w tym czasie, kiedy się leczą, nie przestali należeć do armii.

Obszerny, ilustrowany prospekt zdrojowiska na żądanie wysyła opłatnie Urząd miejski (Bürgermeisteramt), Francensbad, Czechy. 3922 8 10

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby cokolwiek wiedział o miejscu pobytu **Maryi Górniak**, gospodyni ze dworu w Zabłotcach obok Radymna, raczy łaskawie donieść pod adresem: Marya Kotkowska, Rodaun koło Wiednia, Liesingerstrasse 33. 4437 1 3

Stanisław Ekioess, nadstrażnik skarb. z Korsowa koło Brodów, obecnie Etappenpostamt Miechów, Królestwo Polskie, i **Marya Pipczyńska**, Kraków, Szlak 33, poszukują **Stefanii i Heleny Ekioess, Michała Bezuszczaka**, oraz **Władysława Ekioessa**, który ostatniemi czasy przebywał w Volocz, Węgry, jako komendant der k. u. k. Landst.-Civil-Arbeits-Abteilung Nr 3/1, proszą, ktoby wiedział o ich pobycie, aby raczył łaskawie donieść pod wskazanemi adresami. 4433 1 3

Michał Koloda, obecnie k. k. Reserve-Spital Nr 15, Wien, XVII., Arzbergergasse 2, prosi o wiadomości o matce **Magdalenie Piękoś** i żonie **Annie Kołoda** z Nielipkowic. 4449 1 3

Józef Superat, podoficer rachunkowy, Feldpost 603, poszukuje krewnych i znajomych i prosi o parę słów jak najrychlej. 4098 1 2

Ktoby wiedział o miejscu pobytu mego ojca **G. Eiblera**, wł. kawiarni „Edison", Przemyśl, raczy donieść Helenie Hibler w Rabce. 4442 1 5

Franciszek Korman, obecnie Rotes Kreuz - Reservespital, Kallwang (Ober-St.), poszukuje stryja **Kazimierza Kormana**, brata **Antoniego i Heleny Kormanów** z Lwowa, oraz **Stanisława Lisowskiego**, kadeta 19 p. p. 4448

Jan Bulanda, jeduor. ochotnik z Liebenau, Notspital Nr 1, poszukuje brata cioteczego **Wojciecha Leszka**, I.-R. 20, VI komp. 4385

Katarzyna Ruszkiewicz, Kraków, Nowa Wieś, ul. Łęczycka 9, prosi o wiadomość o mężu swym **Walerym**, który przebywał ostatniemi czasy w Wiązownicy, służącym w 34 p. p., 4 komp., oraz o córce **Józefie Ruszkiewicz**, która służyła w Sieniawie u p. Rozalii Gąsiorowskiej. 4382

Jan Nemeczek, plutonowy 19 pułku obrony krajowej, poszukuje swej żony **Krystyny** i czworga dzieci, które stracił z oczu w drodze z Otyni do Mikołajowa. Wiadomości o nich oczekuje Greta Stargenik w Grazu, Dominikanergasse 7. 4386

Kacper Stanisław, Wola Rzędzińska (powiat Tarnów), poszukuje swojego syna **Jana** z 32 pułku obrony krajowej. 4372

Stanisław Zawadowski, Wien, I., Bankgasse 3, prosi znajomych o wiadomości o ojcu **Emilu**, który przed pierwszą inwazyą rosyjską był w Rudnikach pod Lwowem, matki **Filomeny** i **Kamili z Zawadowskich Szczepańskiej**, oraz dzieci Zdzisia, Helki i Luni z Krosna. 4373 1 10

Józef Szymański, obecnie k. k. Notspital, Erz. Reiner Kaserne, Ołomuniec, prosi o wiadomości o rodzinie z Brzozdowiec koło Chodorowa, oraz znajomych o adresy. 4391 2 3

Kolegów mego syna, **Kazimierza Stadnika**, inżyniera leśnictwa, który przydzielony do 14 komp. 19-go pułku piech. pospol. ruszenia (Landst.-Inf.-Regt.) od połowy września 1914 r. nie daje o sobie znaku życia, upraszam uprzejmie o wiadomość o nim. **Aleksander Stadnik**, Brzozowiec, poczta Słotwina koło Brzeska. 4313 3 3

Marya Prokopowicz, zamieszkała w Cieszanowie, poszukuje męża swego **Seweryna Prokopowicza**, nadstrażnika skarbowego. 4416

Ewy Baczoń, Anny Trygmentowicz z Kulikowa pod Lwowem i **Jędrzeja Bania** z 10 komp. obr. krajowej, poszukuje Aleksander Baczoń u p. Machaćka, Bachorz koło Przerowa. 4406

Jan Bulanda, Liebenau, Notspital Nr 1, poszukuje brata cioteczego **Wojciecha Leszka**, I.-R. 20, VI komp. 4456 1 3

Erna Haillus, poczta Tymbark, prosi o podanie adresu p. **Olgi Rydel** z Woli Mieleckiej. 4403 2 2

Wojciech Sala przebywa w Giebułtowie, poczta Modlnica. 4176 9 10

Tadeusz Mikołaszek, legionista 1 pułku, prosi o podanie adresów: **Kazimierza Zaleskiego i Edwarda Baumia** z Raju ad Brzeżany; **Wojciecha Turosza i Ludwika Dekańskiego** z Tarnopola; **Leonarda Wasyanowicza i Zofii Werberowej** z Ihrowicy ad Tarnopol — na ręce Franciszki Mikołaszek nauczycielki w Chocznі ad Wadowice (Galicya). 4339 4 5

Proszę o adres męża Jana Pastorka, który służył przy 100 p. p., 1 komp., a o którym nic nam wieści od połowy sierpnia ubiegłego roku. **Marya Pastorek** u p. Anny Sikory, Frydrychowice, p. Wadowice. 4341 3 3

Kolegów męża mego, sedziego **Jana Kowalskiego**, chorążego rez. 57 p. p., którego wszelki ślad zaginął od 10 września 1914, proszę uprzejmie o jakąkolwiek o nim wiadomość. Julia Kowalska, Albrechcice koło Karniowa (Olbersdorf bei Jägerndorf) Śląsk austr. 4236 7 7

Zdolna siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, samodzielna koresp. polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, posiadająca ponadto fachowe wiadomości z działu elektrotechnicznego, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia list. pod **„Samodzielna"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4376 3 3

Zakład malarski

poszukuje **chłopca do praktyki. Ch. Friedlein, Kraków**, ulica św. Wawrzyńca 16. 4380 3 3

1 wagon

7 cm. dębowych **brusów** ma do sprzedania Fabryka papieru w Wadowicach. 4398 2 2

Chłopca

zamiejscowego na praktykę przyjmie firma **Wojciech Olszowski, Kraków**, Mały Rynek. 4414 2 5

Młoda

inteligentna panna pragnie przyjąć miejsce towarzyszki do starszej osoby lub młodej panienki za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod Towarzyszka przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4400 2 2

Kupię

w bliskości Krakowa realność od 5 do 20-tu morgów ziemi ogrodowej. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny dla **P.**, pensyonat, ulica Wolska 13. 4407 2 3

Na wakacye

pokój słoneczny, w ogrodzie, za miastem; tramwaj bliko. Piaski 12, przy rogatce mogilskiej. 4428 2 3

Sprzedam tanio

meble antyki, makaty, oryginalne obrazy wybitnych malarzy i różne drobiazgi starożytne. Szpitalna 26, I piętro. 4432 2 2

Szkółka Frebiowska Wandy Komarowej

w Zakopanem, w gmachu szkoły zawodowej urządzona według najnowszych wymagań hygieny, otwarta przez całe wakacye za opłatą 6 koron miesięcznie od dziecka. 4256 4 10

Poszukuję zajęcia

w szpitalu. Wynagrodzenie przyjmę skromne. Zgłoszenia list. pod **Z. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4455 1 3

Krynica, Willa „Zacisze"

wynajmie obszerny apartament. Kuchnia, komfort, tani pobyt. Obfitość nabiału. 4179 1 3

Kwiaty:

Begonie Rex, Agawy, Ewunimusy, Oleandry, Agapantusy i Filodendrony sprzedaje po cenach umiarkowanych **Zarząd dóbr w Jazowsku.** 4459 1 3

Czekolady

z pierwszych czeskich fabryk po przystępnych cenach, z dostawą do każdej stacyi kolejowej dostarczy S. Koerbel, Kraków, ul. Józefa 8. 4154 1 10

Pomocnik handlowy

z dobrem poleceniem, znajdzie zatrudnienie w składzie Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek gł. 10. Osobiste przedstawienie się pożądane. 4457

Dla Galicyi!

ZAPAŁEK

szwedzkich, tudzież siarniczek, bibułek do papierosów i tutek 4445

krochmalu

dostarcza natychmiast tanio

Emil Schleissner

Praga, pl. św. Wacława 58.

Rolnik z akad. studyami i praktyką, kawaler, Polak, szuka administracyi majątku lub zajęcia odpow. Zgłoszenia: Adam Werner, Drahotusch Nr 95, Böhmen. 4453 1 3

Wydział Tow. izrael.

kolonii leczniczej w Rabce przyjmuje w tym roku dzieci do kolonii za opłatą miesięczną. Wiadomość w Aptece „pod Murzynem" w Krakowie, ul. Krakowska 19. 4448 1 3

Absolwent

Akademii handlowej, z praktyką w księgach dobrach, superarbitrowany legionista, poszukuje posady w jakiejkolwiek gałęzi. Zgłoszenia: Włodzimierz Tokarski, Nowy Sącz, ulica Jagiellońska 38. 4446 1 3

Wierzchowce

kto zechce wynajmować na godziny w Krakowie osobie pewnej. Oferty z warunkami i adresem dla „Amatora" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4429 1 3

Poszukuję posady

zarządcy lub dzierżawy majątku. Zgłoszenia pod: Jan Kryza przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4431

W Zakopanem udziela lekcyi przez czas wakacyi i przygotowuje do egzaminu profesor gimn. Zgłoszenia pisemne do dnia 10 lipca b. r. pod „Profesor gimn." do Biura dziennikow, Szczepańska 9, później Zakopane. 4447 1 3

Strażnik lasowy

biegły w tępieniu szkodników, potrzebny do Galicyi wschodniej. Znajomość języka polskiego pożądana. Przebieg życia i odpisy świadectw, których się nie zwraca, posyłać pod znakiem „Forstwart" do biura ogłoszeń — Brüder Wiltzek Berno (Mor.), Bahnhofplatz 1. 4444 1 3

Chmielu

z roku 1913 cztery centnary metryczne ma **do sprzedania Browar w Limanowej.** 4436 1 3

Magister farmacyi

zaraz poszukiwany. Oferty z fotografią i curriculum vitae przyjmuje z grzeczności **Mr Ringer, Kraków**, ulica św. Filipa 11. 4248 5 5

Fachowiec

z kapitałem poszukuje w większem mieście kupna, dzierżawy, lub zastępstwa interesu gosp.-szynkars. (konc.) lub delikates.-restauracyjnego, również reflektuje na jakikolwiek innego rodzaju interes katolicki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Fachowiec 136.** 4323 3 3

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych, prowadzą przygotowanie także piśmienne, oraz udzielają wszelkiej w tym kierunku pomocy. **Kursa repetytoryjne** dla P. P. składających egz. w najbliższym terminie. Zgłoszenia: **Dr Kazimierz Kucharczyk**, tymczasowo, **Garbarska 7**, I p., od 3—5 po poł. 4434 1 3

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Piano"**, kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, pługi, plewniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.

poleca na sezon 4213 6 10

Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza

pod firmą

M. PETERSEIM

w Krakowie, Grzegórzki

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

L. 61/15. 4375 3 3

Ogłoszenie.

Wzywam wszystkich PP. Notaryuszy, względnie ich zastępców w okręgu c. k. Izby notaryalnej urzędujących, z wyjątkiem Tarnobrzega, Rozwadowa, Niska i Ulanowa, aby bez żadnej zwłoki urzędowanie rozpoczęli, jeżeli tego dotąd nie uczynili, i sprawozdanie tutaj złożyli.

W Tarnowie, dnia 25 czerwca 1915.

Prezydent c. k. Izby notaryalnej
Bujnowski.

Rządowo uprawniona **fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.**

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4 — wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez tość Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, i t. d.

specyalne lecznicze 17 28 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, zwana oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

Z Najwyższego upoważnienia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

31 c. k. Loterya państwowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron. Główna wygrana:**

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 15 lipca 1915.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryi dobroczynnych, Wiedeń, III., VordereZollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryi państwowych.

3954 8 10 (Oddział loteryi na cele dobroczynne).

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniejszy używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 3 0

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Spółka

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poleca się nadal P. T. Klientom do przewozu mebli, oraz wszelkich towarów w zakres spedycyi wchodzących. Przyjmuje także meble na przechowanie. 8894 3 3

Dokładną kolorową mapę terenu wojny

z Włochami

wysyła za nadesłaniem kwoty kor. 1·80 lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4355 4 10

Zarządca gospodarski

w średnim wieku, wolny od wojska, bezdzietny, poszukuje zaraz administracyi majątku. Zgłoszenia: Falkowski, p. Bolesław. 4200 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje **S. Katzner**, ul. Bracka 5. 4998 4 10

Osoba

wykształcona, sympatyczna, poszukuje zajęcia w biurze, sklepie do kasy lub ekspedycyi lub innego w domu prywatnym. Zgłoszenia: Zakopane, willa Szałas, z listami pp. Błońskich. 4257 4 0

Do wynajęcia zaraz

przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby; tamże kawalerskie pokoje z nowoczesnem urządzeniem. 4286 6 6

Zgubiono

23 b. m. złoty zegarek z łańcuszkiem złotym w drodze z Rynku przez Grodzką, Franciszkańską na Felicyanek. W zegarku są 4 dyamenty. Łaskawy znalazca zechce oddać za wysokiem wynagrodzeniem. Emilia Demko, Kraków, ul. Felicyanek 12. 4328 5 5

Zdolny pomocnik fryzyerski

wolny od wojska, znajdzie miejsce od 15 lipca u Adolfa Leibowicza, Rakowicka 15. Płaca 80—100 K. 4348 4 5

Uczeń

z ukończoną 6 kl. gimn. w Cieszynie, poszukuje miejsca w aptece jako praktykant, najchętniej na prowincyi. Zgłoszenia: Wajdowicz, kierownik szkoły, Szczucin. 4363 3 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny natychmiast pod dobrymi warunkami do zakładu fryzyerskiego **Br. Kazika** w Rzeszowie. 4338 3 3

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 451 10 10

Firma **Ludwik Aksmann** obecnie

Szewska 10

2 2 4384

zastępstwo maszyn do pisania i przyborów do tychże, zakład przepisywania i powielania, oraz wzorowa szkoła pisania na maszynach.

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Drobnera). 3319 19 0

Dr. J. Maciejewski

praktykuje jak zwykle

w Kissingen,

zawiadamia zarazem o otwarciu swego

Sanatoryum, willa „Quo vadis"

gdzie chorych przyjmuje. każdego czasu

Na życzenie prospekt wysyła się odwrotnie. 3789

L. 56591/1915. 4426

Tram.

Obwieszczenie.

C. k. Ministerstwo kolei reskryptem z dnia 5 lutego 1915 r. l. 23915/3 ex 1914 zarządziło przeprowadzenie rewizyi trasy względnie komisyi stacyjnej i politycznego obchodu, oraz rozprawy wywłaszczeniowej z powodu projektowanej budowy normalno-torowych linij kolei elektrycznej w Krakowie i okolicy, a w szczególności linii: Most na Rudawie—Klasztor Norbertanek i III most na Wiśle—ulica Lwowska—Kalwaryjska w Podgórzu.

Operat projektu stosownie do postanowień § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. Nr 30 wyłożony będzie od dnia dzisiejszego przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddz. B. (gmach Magistratu, ul. Poselska, III p.), gdzie go można przeglądać w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do godziny 1 w południe.

Interesenci mogą wnosić zarzuty lub uwagi co do projektu w ciągu powyżej oznaczonych dni na ręce Magistratu, lub przy rozprawie komisyjnej, która później zostanie ogłoszona.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 29 czerwca 1915.

Pokoje

z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 3603 19 20

Do wynajęcia

lub sprzedania w pięknej okolicy nad Rabą, 3 mile z Krakowa, willa w ogrodzie, składająca się z 4 pokoi, kuchni i przynależności. Zgłoszenia list. pod Z. Z. 777 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4370

Wózek

na 1 konia, lekki, używany, kupi administracya dóbr Balice, poczta Balice k. Krakowa. 4377 3 3

Młoda

zdrowa, inteligentna panna poszukuje posady jako wychowawczyni przy inteligentnej rodzinie lub do dzieci; zna się też na kuchni i na szyciu. Zgłoszenia pod: Olga Lisowska, Ungarisch-Hradisch, Fandrlikowa l. 58, Morawy. 4337 3 3

Rutynowany księgarz

poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 4285 3 3

Potrzebna bona-niańka

z bardzo dobremi świadectwami od 1 lipca do dwóch chłopczyków (lat 5 i 3). Dunajewskiego 6, I piętro, drzwi Nr 7. 4351 3 3

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 2 0

Ferencza Herczega

Nowele węgierskie

w przekładzie

L. Kronenberga i A. Panajotta. 80 h. 4365 3 5

Mężczyzna

na stanowisku rządowem, poszukuje gospodyni zawodowej, samotnej i pracowitej, by mogła chorą żonę nadzorować. Zgłoszenia: Franciszek Styczeń, Łańcut. 3918 2 3

Ładne mieszkania

słoneczne, z całym komfortem, z 4, 3 i 2 pokoi do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka przedłużona l. 208, obok stacyi tramwaju przy parku Krakowskim. Właściciel obecny na miejscu między 5—6 po południu. 4120 7 10

Od 4 koron Suknie damskie od 1 korony Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty: **Ulica Karmelicka 7, II. piętro**, kamienica w podwórzu. 710 45 0

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na forte pianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 10 0

Posadę rachmistrza

(buchaltera), kasyera, kontrolora dóbr itp., przyjmę zaraz. Najchlubniejsze świadectwa, zgrana z rachunkowości, referencye. Lat 51, zdrów zupełnie. **Erohl, p. Szudec.** 4459

Masło wyborowe

kilogram 3·80 K. „Stefania". Chałkówice k. Tarnowa. 3778 2 2

Krawieczyzna

damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p. 3140 16 0

Uczenica

konserwatoryum na wyższym kursie udziela lekcyj gry na fortepianie po przystępnej cenie. **H. D.**, Zyblikiewicza 15, III p. — Wiadomość od 6—8 wieczorem. 331 4 0

Podczas sianokosów i żniw

wobec braku koni

nieocenione usługi oddaje rolnikowi

grabiarka ręczna

na kołach

wymagająca obsługi jednego chłopca, koszt. 50 m. Wysyłka natychmiastowa ze składów firmy:

„PŁUG"

Dom komisowo - rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

3704 7 5